

# Kurier Czaplinecki



Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

ISSN 1896-9518



foto. Waldemar Wiśniewski

## Rondo już czynne - stan z połowy listopada

### W NUMERZE:

- Idzie jak po grudzie;
- Jak wykorzystać halę;
- Urodziny Marszałka;
- Wieści z sesji;
- Nie zapomnę Czaplinka;
- Rostockie eldorado;
- Templars;
- Zenon Rychliczek;
- Ekologiczna budowa;
- Magia wysp i podróży;
- Wystawa gołębi;
- W.Siemion w Czaplinku;
- Halówka 07;
- Hubertus 2007;
- Półmetek ligi;
- Masaż twarzy;
- Nasz rodowód;
- Wieści następne;
- Czaplinecki rynek;
- Nowe piece CO.;
- Żyłaki kończyn;
- Lepszy gołąb w garści;
- Sto lat.



# CENTROSTAL SZCZECINEK

**W ciągłej ofercie:**

- RURY, BLACHY
- PRĘTY I DRUTY
- KSZTAŁTOWNIKI
- STALE JAKOŚCIOWE
- METALE NIEŻELAZNE

[www.centrostal.com](http://www.centrostal.com)

**Usługi:**

- wypalanie gazowe elementów stalowych z blach o grubości do 250 mm na wypalarkach
- cięcie blach na gilotynie przy długości do 2500 mm i grubości do 7 mm
- cięcie elementów stalowych przy pomocy piły taśmowej i ramowej o średnicy elementów do 250 mm
- wyginanie

**ODDZIAŁY:**

SZCZECIN tel. 091/ 462 43 10	GDYNIA tel. 058/ 663 89 99	POZNAŃ tel. 061/ 822 18 18	BYDGOSZCZ tel. 052/ 379 90 95	KOSZALIN tel. 094/ 341 45 62
---------------------------------	-------------------------------	-------------------------------	----------------------------------	---------------------------------

**SZCZECINEK, tel. 094/ 372 89 00, infolinia 0 801 003 116, e-mail: firma@centrostal.com**

**Szkółka drzew i krzewów ozdobnych**

**CYPRYS**

**Urszula i Krzysztof Kłoda  
Aleksandra i Marcin Łuczyńscy**

Kołomąt 14  
78-550 Czaplinek  
tel. 094/ 375 31 00, 604 15 42 87  
e-mail: iglak@poczta.onet.pl

**TOLLAN**

tollan@wp.pl Janusz Ważny

**- DRZWI  
- MARKIZY  
- ROLETY**

- sprzedaż, montaż
- usługi ogólnobudowlane, wykończeniowe
- usługi wod.-kan. i C.O.

78-550 Czaplinek, ul. Grunwaldzka 7  
tel./fax: 094/ 375 58 75, kom. 660 970 269  
pn - pt 9.00 - 17.00 so. 10.00 - 15.00

**Firma Usługowo - Produkcyjno - Handlowa „Stalex”**

**STALEX**

**CZAPLINEK**

kom. 0507 184-800  
tel. (094) 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47  
78-550 Czaplinek, Piekary 2  
e-mail: stalex@hot.pl  
www.stalex-czaplinek.pl

SCHODY  
OGRODZENIA  
BRAMY  
BALUSTRADY  
KONSTRUKCJE STALOWE  
WYPOSAŻENIE  
SKLEPÓW W MEBLE

**aw-i-n**

**mieszkania  
na sprzedaż  
w Drawsku Pomorskim**

**tel. 94/ 36-36-140**

**ROLETY TANIO**

**Oferujemy:**

- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wiszące i w kasetach;
- siatki przeciwowadowe
- żaluzje pionowe i poziome
- bramy garażowe

Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 094/ 36 73 402  
Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635

**Perfect Service**

**tel. kom. 600 752 332**  
78-550 CZAPLINEK, ul. Wąska 7

**moto-fung**

- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA SILNIKA
- MECHANIKA POJAZDOWA
- ELEKTROMECHANIKA
- AUTO-ALARMY

**SKLEP OGRODNICZNO-ZOOLOGICZNY**

**Poleca artykuły:**

- zoologiczne
- ogrodnicze
- AGD
- dla gołębi
- BHP

Ozdoby choinkowe,  
oświetlenie zew. i wew.

Czaplinek, ul. Sikorskiego 10 (deptak)  
Zapraszamy: pn.-pt. 10.00-18.00, sob. 10.00-14.00

**Apteka „Panaceum”**

Czaplinek, ul. Długa 15-17

**oferujemy:**

- leki gotowe,
- kosmetyki,
- szeroki asortyment produktów dla niemowląt,
- wykonujemy leki recepturowe.

zaprasza  
pn.-pt. 8.00-18.00  
sob. 8.00-16.00  
niedz. i św. co drugi tydzień wg grafiku

# Idzie jak po grudzie

**Poniższe pismo, jako wołanie o pomoc, zostało doręczone wszystkim radnym, obecnym na XIII Sesji Rady Miejskiej w dniu 30.10.2007r. Redakcja KURIERA CZAPLINECKIEGO oczekuje reakcji i wypowiedzi Pani Burmistrz oraz radnych w tej, tak ważnej dla czaplineckiej młodzieży sprawie.**

**Z**arząd Uczniowskiego Klubu Sportowego w Czaplinku zwraca się do Pani/Pana o udzielenie poparcia i pomocy dla podjętej przez nas inicjatywy reaktywacji Młodzieżowego Ośrodka Sportów Wodnych. Zaniepokojeni całkowitym zanikiem uprawiania sportów i turystyki wodnej przez czaplinecką młodzież i zamknięciem przed nią Ośrodka Sportów Wodnych, postanowiliśmy zmienić ten zły stan rzeczy, powołując Uczniowski Klub Sportowy (Żeglarski). Nikt nie odmówił nam poparcia, otrzymaliśmy deklaracje współpracy i pomocy. Klub został zarejestrowany jako stowarzyszenie kultury fizycznej i 8 października wybrano Zarząd Klubu.

Podjęliśmy natychmiast akcję werbunkową wśród młodzieży, aby jeszcze w tym roku rozpocząć zajęcia świetlicowe i szkolenie żeglarskie. Spotkaliśmy się też w dn. 16.10.07r. z Panią Burmistrz, aby omówić zasady użytkowania Ośrodka Sportów Wodnych. Proponowaliśmy, powszechnie praktykowane, nieodpłatne użyczenie Klubowi Ośrodka wraz z wyposażeniem. Niestety Pani Burmistrz nie wyraziła zgody na użyczenie, uzasadniając odmowę brakiem budżetu na 2008r. oraz nieobsadzeniem stanowiska Dyrektora Czaplineckiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji, który ma dopiero opracować schemat organizacyjny tej instytucji. W tej sytuacji przerwaliśmy werbunek młodzieży, a nasza inicjatywa stanęła pod znakiem zapytania.

Na początku 2004r. Gmina Czaplinek odkupiła od Starostwa Drawskiego Młodzieżowy Ośrodek Sportów Wodnych za sumę 221.130 zł (przekazany poprzednio powiatowi za darmo). Negocjacje i transakcje towarzyszyły górnolotne słowa o potrzebach czaplineckiej młodzieży.

Mija czwarty rok od „odzyskania” MOSW i czas na podsumowanie trafności decyzji i korzyści, które odniosła ta młodzież. Otóż słomiany zapał burmistrza i radnych skończył się rychło po „odzyskaniu”. Nie było żadnej koncepcji co z nim dalej zrobić, więc tymczasowo powierzono go w użytkowanie Zarządowi Nieruchomości Miejskich sp. z o.o. (Warte odpowiedzi jest pytanie, jaki to miało wpływ na wysokość czynszu od mieszkań zarządzanych przez spółkę?).

Najpierw zniknął z nazwy zbędny już przymiotnik Młodzieżowy, a potem sama młodzież, która sprawiała tylko kłopot. Z urzędu zaczęły przeciekać wieści, że rozwiązaniem urzędniczego kłopotu było by sprzedanie Ośrodka pewnemu biznesmenowi.

Rok temu dokonały się zmiany na szczytach czaplineckiej władzy. Pewno na lepsze, ale nie dla Ośrodka i czaplineckiej młodzieży. W tym roku nastąpiła dalsza degradacja Ośrodka i nawet kotwiczący tam obcy żeglarze, nie zamierzają w przyszłym roku korzystać z jego usług. Zmarł tym czaplineccy żeglarze i działacze turystyczni, zaproponowali więc Pani Burmistrz w marcu br. utworzenie docelowo (wzorem większości polski miast i gmin) Miejskiego Ośrodka Sportów i Rekreacji, który administrował by na terenie gminy wszystkimi obiektami o przeznaczeniu rekreacyjno-sportowym. Lokalna Organizacja Turystyczna, w której większość udziałów posiada miasto, zaproponowała nawet, że do czasu podjęcia stosownych decyzji, gotowa jest gospodarować Ośrodkiem na zasadach użyczenia, przy niewielkim wsparciu budżetowym. Otrzymała odpowiedź - nie. Praktycznie bez logicznego uzasadnienia.

Minęło od tego czasu 6 miesięcy. Ośrodek był niedostępny tego lata dla czaplineckiej młodzieży, a teraz stoi „zabity gwoździem”. Nigdy w jego historii nie było gorzej. Nawet w najtrudniejszych powojennych latach, władze miejskie były przyjazne dla wszystkich poczynań czaplineckich wodniaków. Jednocześnie z Czaplinka ucieka młodzież w obce kraje, a w mieście brak fachowców do obsługi turystyki i sportów wodnych, które mogłyby przynieść nam znaczne dochody.

Podjęliśmy próbę zasadniczej zmiany tego stanu i dlatego powołaliśmy Uczniowski Klub Sportowy (Żeglarski). Zostały wybrane władze klubu, do których weszli poważni i doświadczeni ludzie. Niestety nieudostępnienie Ośrodka uniemożliwia nam jakiegokolwiek działania. Kończy się rok, a my nie możemy złożyć żadnego wniosku o dotacje sprzętowe i dofinansowanie z funduszy centralnych. Tak więc kolejny rok Ośrodek pozostanie zamknięty, ulegnie dalszej degradacji, a młodzież czaplinecka będzie szlifować bruki i uciekać z miasta, które o nią nie dba.

Zwracamy się więc do Pani/Pana radnego o poparcie i podjęcie właściwej i szybkiej decyzji. Przecież to co proponujemy, sprawdza się doskonale w przypadku „Lecha”. Nie chcemy większych wydatków budżetowych na utrzymanie bazy, jakie były dotychczas ponoszone. Jakie jest ryzyko warunkowego użyczenia nam Ośrodka Sportów Wodnych? Mijający rok, to najgorszy rok z jego istnienia. Nie doprowadzajmy go do ruiny lub sprzedaży w obce ręce!

*Zarząd UKS*

## Jak wykorzystać halę?

**R**екреacyjna Liga Siatkówki we Wrześni, uważana przez znawców tematu za największą tego typu ligę w Polsce, to efekt pracy grupy zapaleńców. Na bazie niewątpliwego wzrostu popularności siatkówki w naszym kraju, wywołanego sukcesami reprezentacji narodowej, udało się kilku osobom, zwłaszcza nauczycielom wychowania fizycznego, rozpętać prawdziwą modę na siatkówkę. Bezspornie jest to w tej chwili moda przewyższająca modę na NBA, której świadkami byliśmy kilka lat temu. Zgodnie z zasadą, że bliższa ciału koszula, a kibicom w Polsce bliższa nasza reprezentacja w siatkówce, niż amerykańska koszykówka, animatorzy wrzesińskiego sportu stworzyli silny przyczółek siatkarski. Wykorzystali w tym celu przede wszystkim własne siły i znajomości oraz dar przekonywania władz miasta oraz potencjalnych sponsorów. Do swego pomysłu zaprzęgli władze samorządowe różnego szczebla, także dyrektorów

szkół dysponujących halami sportowymi oraz zarządców miejskich obiektów sportowych. Za ich sprawą powstawały pierwsze drużyny siatkówki halowej, potem boiska plażowe i plażowa



liga. Jako dodatkowy czynnik wspomagający rozwój Rekreacyjnej Ligi Siatkówki we Wrześni dodać należy istniejącą tu od lat, trzecioligową drużynę siatkarską z poważnymi drugoligowymi aspiracjami. Jej mecze, dla amatorów siatkówki zawsze były świętem. Teraz zmieniły się one

w prawdziwe szaleństwo. Kibice i zawodnicy zaprawieni w ligowych miejskich bojach, swymi owacjami niosą wrzesińską drużynę ku kolejnym sukcesom. I to wszystko dzięki kilku zapaleńcom, którzy w życie wprowadzili swe pomysły, dając sympatykom siatkówki wiele niezapomnianych wrażeń na boiskach halowych zimą i plażowych latem, a młodzieży odbierając chęć „grzania ławy” (np. w parku z piwem).

Ponieważ w Czaplinku jestem częstym bywalcem, jego rozwój leży mi na sercu. W ostatnim okresie w Waszym mieście, została oddana do użytku nowa hala widowiskowo - sportowa. Uważam, że tak jak we Wrześni, władze miasta oraz miłośnicy piłki siatkowej powinni na wzór Wrzesińskiej Ligi Rekreacyjnej, stworzyć podobne rozgrywki. Proponuję ze swojej strony wszelką pomoc, mającą na celu powołanie Czaplineckiej Ligi Rekreacyjnej.

*Andrzej Dawidowicz*

# 140 rocznica urodzin Marsz. J. Piłsudskiego

5 grudnia 1867r. urodził się **Józef Klemens Piłsudski**. To, że był wybitnym politykiem, mężem stanu i wojskowym, wie każde dziecko. To, że istnieje kult Marszałka, widać po tym, że nie ma miasta, w którym nie byłoby ulicy jego imienia, a najczęściej także pomnika. Gorzej, gdy przyjdzie zapytać o powody jego sławy i kultu. Słyszysz się wtedy różne argumenty, a ostatnio także mocno naciągane.

W imię więc prawdy historycznej, z okazji 140 rocznicy urodzin Marszałka, kreślę ten artykuł.

Nie będę powtarzał podręcznikowej wiedzy, lecz przejdę do sedna. Otóż słyszy się głosy niektórych polityków i publicystów, że potrzeba nam nowego Piłsudskiego, który żelazną ręką zaprowadzi porządek i ład. Niektórzy przybierali już nawet wodzowskie pozy, pretendując do miana dyktatora. Otóż Józef Piłsudski, żadną miarą dyktatorem nie był! „Gębę” takowego przygotowali mu jego polityczni przeciwnicy i tendencyjna, powojenna historiografia. Dyktatorem, gdyby tylko chciał, mógł zostać i wcześniej i łatwiej, jak inni w ówczesnej Europie.

On sam, jednoznacznie o tym mówi: „...Stała się rzecz niesłychana. Mianowicie - w przeciągu kilku dni, bez żadnych ze strony tego człowieka starań, bez żadnego z jego strony gwałtu, bez żadnego podkupu, bez żadnych koncesyj, czy to leśnych, czy jakichkolwiek innych, bez żadnych w ogóle i jakichkolwiek „legalnych”, że tak powiem rzeczy, stał się fakt najzupełniej niezwykły. Człowiek ten stał się dyktatorem... Bo człowiek ten wydawał edykty, powszechnie słuchane, człowiek ten ten wydawał rozkazy, słuchane biernie, z chęcią czy niechęcią, ale które były wykonywane, człowiek ten mianował urzędników wojskowych i cywilnych... Wszystko wtedy zależało od jego dobrej woli, od jego decyzji, od jego dobrej czy złej kalkulacji. Biernie czy czynnie, chętnie czy niechętnie, miliony mu uległy, miliony jego jednego wyniosły w górę, miliony ludzi zdobyły się na akt dziwny, akt niezrozumiały dla zwykłej analizy, aby tak niezwykłą władzę dać temu człowiekowi bez żadnych z jego strony gwałtów lub narzucania.”

Jednak ten człowiek nie wykorzystał tej, tak niezwykłej i niezwykle uzyskanej władzy, by sprawować ją jak dyktator. „Zdecydowałem wtedy od razu... śpiesznie zwołać sejm polski, dlatego by skomplikowaną pracę budownictwa państwowego nań złożyć, zostawiając sobie jedynie pracę nad wojskiem i musowe dowodzenie nim podczas wojny”. Pierwszą jego decyzją było powołanie rządu Moraczewskiego, które-

go głównym zadaniem było przygotowanie ordynacji wyborczej, ale nie wolno mu było: „...wkraczać swymi zarządzeniami w jakiegokolwiek stosunki społeczne”. W końcu stycznia 1919r. odbyły się powszechne wybory do Sejmu Ustawodawczego. Jego wybór wieńczył dzieło ustanowienia naczelnych władz państwa polskiego i znacznie ograniczał władzę Naczelnika Państwa. Po uchwaleniu Konstytucji marcowej



w 1921r. władza ta uległa dalszemu ograniczeniu. Z chwilą wyboru, w dniu 9 grudnia 1921r. Prezydenta RP (G. Narutowicz), przestał istnieć urząd Naczelnika Państwa i Piłsudski wycofał się do Sulejówka.

Te 3 lata to był najważniejszy okres w życiu i pracy dla Polski Józefa Piłsudskiego. W tak krótkim okresie uczynił, że zrujnowanych wojną porzoborowych dzielnic i zwaśnionego narodu, który od 124 lat nie miał własnych rządów i wojska, Rzeczpospolitą Polską. Uratował Polskę przed bolszewicką rewolucją, przed wojną domową, przed obcą agresją. Polskę, która potrafiła później przetrwać hitlerizm, stalinizm i brak niezawisłości.

12 maja 1926r. nastąpił zamach majowy i do dzisiaj trwają spory o ocenę tego wydarzenia - czy był koniecznością, czy też nie. Witos, będący wówczas premierem, tak prowokował Marszałka: „Niech wreszcie Marszałek Piłsudski wyjdzie z ukrycia, niech stworzy rząd, niech weźmie do współpracy wszystkie czynniki twórcze, którym dobro państwa leży na sercu. Jeśli tego nie zrobi, będzie się miało wrażenie, że nie zależy mu naprawdę na uporządkowaniu stosunków w państwie(...) ja bym nie wahał się tego zrobić...”. To była dramatyczna decyzja i Piłsudski, który był legalistą, ciężko ją przeżył. „Byłam przerażona - wspomina Aleksandra Piłsudska. - W ciągu tych trzech dni postarzał się o dziesięć lat. Wyglądał tak, jakby stracił połowę ciała, twarz była pergaminowo biała i dziwnie przezroczysta, jak gdyby oświetlona od wewnątrz. Oczy zapadły głęboko od zmęczenia. Tylko raz jeszcze widziałam męża w podobnym stanie - było to na kilka godzin przed śmiercią (...). Te trzy dni wycisnęły na nim piętno do końca życia. Nie odzyskał już swego poprzedniego spokoju ani panowania nad sobą. Zdawało się, że jakiś wielki ciężar przygniata jego barki...”. Czy taki jest wizerunek dyktatora?

Powołując się na Józefa Piłsudskiego, trzeba więc pamiętać o tych właśnie pierwszych trzech latach jego pracy dla Polski. Był dyktatorem, bo taka była potrzeba czasu i wola Polaków, ale z chwilą demokratycznego ustanowienia naczelnych organów państwa polskiego, natychmiast przekazał im władzę - bo tak było trzeba. Niech więc politycy, nie dorastający mu nawet do pięt, nie czynią analogii pomiędzy tamtymi dramatycznymi czasami, a obecnymi, a swych osób nie przyrównują do jego postaci. I muszę zrobić jeszcze jedno porównanie II RP z obecną RP (numeru nie podaję, bo się pogubiłem). Otóż ta przedwojenna, mimo że powstała z 3 dzielnic rozbiorowych, po ponad wiekowej niewoli, najbardziej ceniła patriotyzm i dobro ojczyzny, a nie teczki i inkwizycyjne gry i zabawy polityków i historyków z bożej łaski, jak to się dzisiaj dzieje.

Po Józefie Piłsudskim nie mieliśmy już równie wybitnego polityka, wodza i męża stanu. Przy Kryptcie Srebrnych Dzwonów wawelskiej katedry, przy trumnie Marszałka, ciągle leżą świeże kwiaty i stoją skupieni ludzie. Być może w zadumie nad dziejami, starają się z tej niezwykłej i jakże złożonej postaci wyodrębnić cechy najlepsze, aby służyły przyszłości. Zadumajmy się i my.

Wiesław Krzywicki

## WIEŚCI Z SESJI

Na XIII Sesji RM, tradycyjnie już, w sposób obszerny i szczegółowy, Pani Burmistrz przekazała informację z prac między sesjami. Nie było tym razem narzekań na nawal pracy i przemęczenie, choć z przedstawionych dokonań wynikało, że władza i urzędnicy nie próżnowali.

Powołano Gminny Zespół Zarządzania Kryzysowego, do którego zadań należy m.in. ocena występujących i potencjalnych zagrożeń, mogących mieć wpływ na bezpieczeństwo publiczne i prognozowanie tych zagrożeń. **Brak obwodnicy Czaplinka i związany z tym ruch ciężkich pojazdów na pewno stwarza różne rzeczywiste zagrożenia, a przejazd pojazdów z ładunkami niebezpiecznymi przez środek miasta, bez wątpienia stwarza potencjalne zagrożenia dla bezpieczeństwa mieszkańców.** Jeżeli oceny takich zagrożeń jeszcze nie dokonano, to powyższe zadanie powinno zostać zrealizowane jak najszybciej, aby dostarczyć burmistrzowi argumentów w staraniach o budowę obwodnicy.

Kontrola w zakresie utrzymania czystości i porządku na terenie posesji, po odwiedzinach

w Ostrorogu, tym razem zawitała do Pławna. Na 17 skontrolowanych gospodarstw, wszystkie posiadały pojemniki na śmieci i zbiorniki na nieczystości płynne, ale tylko jeden właściciel posiadał umowę na wywóz nieczystości z szamba. Mimo wszystko należy ocenić, że mieszkańcy Pławna dużo lepiej dbają o środowisko, niż w Ostrorogu.

Zrobiono pierwsze, dobre kroki, w kierunku poprawy estetyzacji gminy i zwiększenia bezpieczeństwa. Nareszcie w sferze zainteresowania znalazły się rudery należące do prywatnych właścicieli, będące w złym stanie technicznym. Na razie zwrócono uwagę na obiekty na terenie wsi. Niechaj akcja nie zakończy się tylko na lustracjach. Miejmy nadzieję, że niebawem do raportu staną właściciele straszydeł na obszarze miasta. Czekamy zwłaszcza, kiedy zostanie zabezpieczony otwór szamba na terenie zrujnowanej rzeźni. Dawno minęła już rocznica, jak sprawa została ujawniona, a zagrożenie, szczególnie dla dzieci, istnieje nadal. Dopytywałem się o to w poprzednim numerze. Problem jest wyjątkowo lekceważony, ciekawe jak długo? Oby nie doszło tu

do spełnienia się porzekadła: „Dopóty dzban wodę nosi...”.

Przyszedł nareszcie czas na pomosty, stanowiące dość ważny element infrastruktury turystycznej. Dokonano inwentaryzacji 10 pomostów na terenie miasta i wsi, będących własnością Gminy. Pozwoli to, po ocenie ich stanu technicznego i wykonaniu dokumentacji, na przeprowadzenie koniecznych remontów. Jest to kolejny dobry krok. Co będzie natomiast z łądkami zbudowanymi „na dziko” przez wędkarzy, których obecnie nikt nie dogląda, i które wymagają także remontów bądź rozbiórki, z uwagi na ich kiepski stan techniczny? Swego czasu drużyna WOPR proponowała zajęcie się tym problemem, jednak nie wzbudziło to większego zainteresowania Ratusza.

Podsumowano sezon turystyczny w Gminie Czaplinek za rok 2007. Niezwykle pochwalebne recenzje zyskało opracowanie multimedialne, jako rzetelne i profesjonalnie przygotowane sprawozdanie, wykonane i zaprezentowane przez panią Sekretarz. Należy przyjąć, że rozwój turystyki na terenie naszej gminy jest na dobrej drodze. Chociaż zbyt optymistycznie

oceniono bezpieczeństwo, zwłaszcza w kontekście kradzieży na terenie ośrodków wypoczynkowych. Podziękowania za pomoc w uruchomieniu ośrodka wypoczynkowego „Wajk” w Piasecznie, na ręce Pani Burmistrz złożył właściciel Pan Grzegorz Wrzesiński. Zadeklarował także współpracę i pomoc w organizacji różnych imprez, m.in. turniejów tenisa stołowego i szachowych, oraz udział przy remoncie drogi gminnej. Gminie przybył nowy, poważny partner.

W interpelacjach radnych, Pani Anna Minkiewicz podniosła sprawę odrodzenia tradycji dyskotek dla młodzieży na terenie miasta. Na dzień dzisiejszy, poza sezonem letnim, chętni w wieku dyskotekowym, aby się zabawić, muszą jeździć do ościennych miast

i gmin. Podobno dyskotek u nas nie organizuje się, bo są ostoja i wylegarnia narkomanów i młodocianych alkoholików. Lepiej niech piją i ćpają poza granicami gminy, a później na rauszu i haju wracają nocą samochodami i motocyklami do domów. Tak będzie na pewno o wiele bardziej bezpiecznie, a i moralność nie ucierpi. Nasza Policja i Straż Miejska mogą spokojnie spać, po co im dodatkowe zajęcia i kłopoty. Wyznając taką filozofię, zapraszamy: skoro w wypadkach samochodowych giną ludzie, zlikwidujemy samochody - i po problemie! Jakże to proste!

Apelowano także o fundusze na pokrycie dachowe kaplicy w Broczynie, budowanej w czynię społecznym przez mieszkańców wsi. Po ostatnich wyborach

do Sejmu i Senatu mamy w naszym okręgu wyborczym 10 parlamentarzystów o różnej barwie partyjnej. Może zwrócić się do nich o pomoc. Niech pokażą na starcie ile są warci.

W dalszej części sesji podjęto wiele różnych uchwał, w tym jednogłośnie uchwałę nadającą pośmiertnie Zenonowi Rychliczkowi tytuł „Zasłużony dla Gminy Czaplinek”. Jednogłośnie nie zgodzili się Radni na budowę biogazowni na terenie naszej gminy. Jednogłośnie, byli także w kwestii utrzymania pogotowia w Czaplinku, mimo zakusów jego likwidacji przez władze wojewódzkie.

Adam Kośmider

# Nie zapomnę pobytu w Czaplinku

„Dobrych ludzi nikt nie zapomina”

Safona

Czasami mówi się, że życie to jest loteria. Nie możemy dowiedzieć się wcześniej co wylosujemy, bo każdy dostaje swój bilet na życie. Ludzie najczęściej nie zastanawiają się, dlaczego Bóg daje nam tylko jeden bilet. A my musimy wykorzystać go tak, aby nie było wstyd pochwalić się innym. Ten bilet to życie. Człowiek przychodzi na świat nie wiedząc kim są jego

Od dzieciństwa co roku przyjeżdżam do Polski. Nigdy nie odczuwałam różnicy pomiędzy krajami i ludźmi, którzy są tak samo uczciwi, mile uśmiechnięci i gościnni. Zawsze czuję się w Polsce jak w domu. W szkole i na studiach uczyłam się języka polskiego i historii Polski. Nie dlatego że musiałam, ale dlatego, że chciałam wiedzieć więcej o kraju, gdzie urodzili się moi przodkowie. Jestem bardzo dumna z tego, że moje korzenie wywodzą się z polskiej ziemi.

Jestem studentką 5 roku filologii angielskiej w Mińsku na Białorusi. Po rozpoczęciu praktyk pomyślałam, że najlepiej będzie zdobyć doświadczenie w Polsce. Dzięki ojcu od 16 do 30 października, miałam okazję spędzić dwa tygodnie w przepięknym miasteczku Czaplinek. Odbywałam praktykę w firmie „RIMASTER”. W firmie tej pracują najwspanialszy, mili i troskliwi ludzie, którzy pomogli mi zrozumieć czego chcę, i jaki będzie mój zawód po ukończeniu studiów. Bardzo chciałam im podziękować i powiedzieć, że jestem dumna z tego, że na mojej drodze spotkałam takich właśnie ludzi.

Przebywając w Czaplinku, poznałam wiele czaplineckich rodzin. Stwierdziłam, że wiele z nich wywodzi swe korzenie z Białorusi. Byłam bardzo zdziwiona i również dumna, wiedząc że mamy wspólną

historię, wspólnych pisarzy, wspólnych narodowych bohaterów. Mimo, że rodziny te mieszkają w Czaplinku od lat powojennych, to jednak pamiętają o swych przodkach i miejscu, gdzie się oni urodzili i mieszkali - na Białorusi. Moi nowi znajomi byli zadowoleni, że Polacy, którzy tam mieszkają, szanują polską kulturę, obyczaje i zachowują w sercu swoją Ojczyznę - Polskę.

Serdecznie dziękuję ludziom, którzy z otwartym sercem przyjęli mnie. Za pokazanie okolic i jezior. Którzy cieszyli się ze mną i pomagali mi. Nigdy nie zapomnę swego pobytu w Czaplinku i uczynię wszystko, żeby tu jeszcze wrócić.

Wiktoria Bogdan



rodzice, kim byli jego przodkowie i kim zostanie w przyszłości. Czasami człowiek nie zastanawia się dlaczego ciągnie go do kraju, o którym wie niewiele i nie zastanawia się, że może jego korzenie pochodzą z tego kraju.

Zawsze ciągnęło mnie do Polski. Urodziłam się na Białorusi. Moje korzenie pochodzą z Polski.

## Usługi remontowe i ogólnobudowlane

### BUDUJ Z ROMANEM



Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych Klientów, proponujemy kompleksową obsługę, poczynając od modernizacji, aż do kompletnego wykonania wnętrza. Oferujemy wysoką jakość wykonywanych usług.

**Roman Tomczak**  
Czaplinek 78-550, ul. Apteczna 1  
tel. 692 666 912

**KURIER CZAPLINECKI** - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektronicznej: [www.dsi.net.pl](http://www.dsi.net.pl); [www.czaplinek.pl](http://www.czaplinek.pl)

Redaktor Naczelny: Zbigniew Dudor, tel. 602 372 119, e-mail: [dudorz.bigniew@poczta.neostrada.pl](mailto:dudorz.bigniew@poczta.neostrada.pl). Redaguje Zespół. Adres redakcji: 78-550 Czaplinek, ul. Drahimska 70/2.

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, adres: 78-550 Czaplinek, ul. Pięciu Pomostów 1b, tel. 880744156, e-mail: [takosmider@wp.pl](mailto:takosmider@wp.pl)

Konto: Pom. Bank Spółdz. O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06.

Nakład: 1500 egz. Druk: TEMPOPRINT, 78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel/fax 94-3744180.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i redagowania otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji.

Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam i ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji.

Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze – 50 zł, czarno biały – 25 zł, ogłoszenie drobne – 10 zł.

# Rostockie Eldorado?

Historia Firmy Karl's Erbeer Hof sięga 1921r. i od samego początku wiąże się z uprawą truskawek. Od piętnastu lat, wnuk założyciela firmy, Pan Robert Dahl działa w okolicach Rostoku, mieście oddalonym tylko 260 km od Szczecina. Od samego początku działalno-



ści, firma zatrudnia Polaków, w sezonie pracuje tutaj około 900 osób. Zdecydowana większość przy zbiorze truskawek.

Organizacją pracowników zajmuje się mieszkanie Połczyna Zdroju, Pan Tadeusz Wiśniewski. W tym roku po raz pierwszy zetknął się on z ogromnym problemem znalezienia wystarczającej liczby ludzi. Na 960 miejsc zgłosiło się tylko 780 chętnych

do pracy. Wszystko to za sprawą migracji Polaków do Anglii, Irlandii, Holandii czy Hiszpanii, gdzie znajdują oni lepsze oferty pracy.

Wychodząc naprzeciw tym problemom, Firma Karl's Truskawkowa Plantacja, zapowiada rewolucyjne zmiany na sezon 2008. Najważniejszą z nich jest podniesienie wynagrodzenia do 0,52€ za kilogram zebranych truskawek. Co stawia tę Plantację na szczycie firm Europy. Ponadto Karl's oferuje całkowicie darmowe wyżywienie, zakwaterowanie, odzież ochronną oraz darmowy transport pracowników z kraju, jak też z powrotem. Robert Dahl przewiduje, iż wszystko będzie kosztować około 750.000€, jest jednak przekonany że warto, ponieważ pomoże to w przyszłości uniknąć podobnych problemów.

Na terenie woj. zachodniopomorskiego zorganizowano zakrojoną na szeroką skalę akcję promocyjną w formie plakatów oraz spotkań z pracodawcą. Wszystko to ma na celu pozyskanie odpowiedniej ilości chętnych do pracy. Nie ukrywamy, iż zależy nam szczególnie na doświadczonych zbieraczach, dla tych mniej doświadczonych mamy

test zręcznościowy, ale o tym podczas któregoś z naszych spotkań.



Cała ta sprawa ma bardzo pozytywny aspekt. Silna konkurencja na rynku potencjalnych pracowników, zmusiła pracodawców do podjęcia działań w celu podniesienia standardów pracy. Jest to bardzo korzystne dla naszych Rodaków zatrudnianych corocznie, jako pracownicy sezonowi. Mamy nadzieję, że w tej sytuacji przykłady wykorzystywania Polaków, jako najtańszej siły roboczej należą już do historii.

*Marcin Kucper*

## TEMPLARS (bajka do szkoły o Czaplinku – praca domowa)

W Czaplinku u babci na wakacjach było fajnie. Była plaża nad jeziorem, sad z owocami, las z jagodami i grzybami. Historia miasteczka była ciekawa...

Pewnego razu babcia wysłała mnie do piwnicy po kiszzone ogórki. I wtedy tam, na kamieniu w ścianie, przeczytałam „Tempelburg”. Lekko się zachwiałam i dostałam gęsiej skórki. Wujek mówił, że to dawna nazwa miasteczka, które założyli rycerze z zakonu templariuszy w XII wieku i jeszcze są ukryci w zamku pod miastem.

Zamknęłam z obawy oczy. I o dziwo, zobaczyłam, że nie ma szafy na stoiki, a zamiast tego w oddali stoi na wzgórzu zamek.

Wiem nawet gdzie to jest, tam teraz jest kościółek, gdzie modliłam się w niedzielę. Rycerz pokazywał, opowiadał i pisał cyfry.

„Zobacz, tam są templariusze – 1286, a tam za nimi idą joannici – 1345.

A tam król polski Kazimierz Wielki zbudował mury z cegły – 1368.

A tam król Władysław Jagiełło obozuje na wyspie jeziora pod ogromnym bukiem – 1406, a tam Jan Kazimierz przebywał z armią – 1657.

Oni wszyscy tu byli. Ojej! Teraz miasto płonie – 1725.

Poznajesz, to polscy żołnierze wyzwalają Czaplinek – 1945.

I wtedy rycerz otworzył bramę zamku. Wewnątrz stał wielki puchar pełen złota i diamentów. Rycerz podał mi go mówiąc: „Bierz to twoje”, potem jeszcze głośniejsze – „trzymaj mocno”.

I wtedy otworzyłam oczy. Babcia weiskała mi duży słoć kiszonych ogórków, krzycząc – „rusz się śpiąca królowo!”

I dodała coś, co warto zapamiętać: „Pięknych rycerzy dzisiaj się szuka nie w bajce, ale na interencie”.

*By Patricia Martinique Rymar  
Toronto, Canada.*

## Ekologiczna budowa, czyli o hali sportowo-widowiskowej słów kilka

Otwarcie hali już za nami. Przy tej okazji odbyły się dyskusje nad sensem realizacji tej inwestycji, ale nie czas debatować nad rozlanym mlekiem. Zadajemy sobie teraz pytanie, co będzie dalej i jak obiekt będzie funkcjonował. Chciałbym jednak na chwilę wrócić do czasu budowy, bowiem bliskie jej sąsiedztwo dało mi wiele do myślenia.

Od samego początku roboty ruszyły z kopyta. Pogoda dopisywała, więc efekty były widoczne gołym okiem. Niestety nie tylko oczy miały udział w odbieraniu bodźców z placu budowy. Spacerowicze, którzy odpoczywali w naszym parku, mogli wielokrotnie powąchać jak „smakuje” palona folia, guma, czy inne odpady budowlane. Można by pomyśleć, że budowa była w pełni ekologiczna, gdyż nie powstawały żadne odpady budowlane. Niestety powstawały, ale zamiast być wywożone na wysypisko, były najzwyczajniej w świecie palone na ogromnej stercie w wykopanym do tego celu dole.

W końcowym etapie inwestycji, miejsce spalania odpadów budowlanych przeniesiono w głąb placu budowy. Nie wiem, czy było to działanie umyślne, czy podyktowane rekultywacją poprzedniego wysypiska, ale widok spalanych śmieci został skutecznie ukryty. Niestety wyziewy pozostały.

Następny wysyp śmieci (w dosłownym tego słowa znaczeniu) miał miejsce podczas ocieplania budynku styropianem. Całe osiedle i park zasypane były drobinami tego materiału. Nie zadbane o siatki osłaniające, a wiatr zrobił swoje. Widocznie firmie budowlanej obce są metody stosowane w cywilizowanych krajach europejskich. Dziś wielu ludzi wyjeżdża do prac budowlanych za granicę. Gdyby tam ocieplano budynki w ten sposób, to w niedługim czasie wszyscy wróciliby do domów, zamiast zarabiać pieniądze na utrzymanie rodzin.

Czarę goryczy przelały jednak prace zakończeniowe, związane z wykopami na ul. Leśników. Rozkopano pas od skrzyżowania z ul. Rzeźnicką aż

do bloku Nr 24. Prace związane były z siecią wodociagową. Termin zakończenia niemożliwie się ślimaczył. Kilka tygodni straszył przed blokami wykopany i niezabezpieczony rów, którego skarpa była ulubionym miejscem zabaw tutejszych dzieci. Całe szczęście, że nikomu nic się nie stało. Na domiar złego, zamiast zadbać o zakończenie prac i zasypanie rowu, w dniu 6. października jeden z pracowników firmy budującej halę, postanowił umyć służbowego busa tuż pod oknami mieszkańców, i to w dodatku korzystając z nielegalnego ujęcia wody wprost spod miejscowego hydrantu (wąż podłączony był w wykopie).

Próbowałem powiadomić Straż Miejską, ale moje próby spęły na niczym. Okazało się, że dysponuję złym numerem telefonu.

Należy jeszcze dodać, że nikt dotychczas nie zainteresował się skarpią powstałą w wyniku wywiezienia urobku spod fundamentów hali w stronę j. Czaplino. Jej widok od strony jeziora nie napawa optymizmem.

Wyżłobione przez spływające wody deszczowe głębokie rowy, odsłoniły kolejne wysypisko odpadów budowlanych. Tyle, że niewidoczne od góry. A jak to mówi stare przysłowie pszczół - „czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal”.

Wykonawca zatem nie zauważył „tak drobnej” niedogodności pozostałej po jego pracach.

Mam nadzieję, że jeszcze nie wszystko stracone i uda się doprowadzić do szybkiego zasypania wspomnianego rowu, oraz rekultywacji niechlubnej skarpy. Niestety z innymi opisanymi patologiami natura będzie musiała poradzić sobie sama.

Marcin Kowalski

P.S.

*Od napisania tego tekstu minął kolejny miesiąc, zanim zasypano wspomniane wykopy. Pomogła dopiero dwukrotna interwencja u p. Burmistrza.*

# Magia wysp i podróży

Kto z nas nie pasjonował się przygodami Robinsona? Kto nie marzył o żeglowaniu po ciepłych morzach, podczas lektury powieści przygodowych o piratach? Komu nie śniło się wędrowanie po afrykańskiej sawannie lub przedzieranie się przez puszcze i dżungle Amazonii? A może z bohaterami książek Alfreda Szklarskiego przeżywaliśmy chłody Tybetu, tropienie Yeti, czy też onieśmiał nas bezmiar Syberii?

Powojenne pokolenia nie miały zbyt wielu szans na podróże. Paszporty były limitowane, żyło się ubogo. Niektórzy jednak zrealizowali sny o podróżach. Upartą nauką, potem pracą, można było zostać choćby marynarzem. Uczyliśmy się obcych języków bez zapalu, bez wiary, że te się kiedyś przydadzą.



Tak zapewne też startował w dorosłe życie Heinz Pack. Urodzony w Czaplinku, jak wielu poturbowany przez wojnę nastolatek, szukał swego miejsca, swojego sposobu na życie. Pasja poznania przyrody, poznawania nowych ludzi i egzotycznych łądów kazała mu studiować nauki przyrodnicze, obce języki, poznawać tajniki fotografii, zgłębiać wiedzę etnograficzną i historyczną regionów, po których podróżował.

Minęły czasy powojennej biedy, utrwaliły się nowe granice w Europie, przeminął okres „zimnej wojny”. Powroty do stron ojczystych były już możliwe. Znow, z bagażem zawodowych doświadczeń, z refleksją towarzyszącą wyciszeniu po przejściu na emeryturę, mógł wrócić w krainę dzieciństwa, do Czaplinka, gdzie rozpałił w sobie trampowskie pasje. Jezioro, gdzie rozpoczynał żeglarską przygodę znow było na wyciągnięcie ręki, znow mógł płynąć na znaną Wyspę. To Bielawa była ciągle azylem dzieciństwa, oazą przyrody wolnej, ostoją wyciszenia i prawdy czystej, czytelnej, zrozumiałej.

Po świecie wędrując, zyskał sobie przyjaciół, których około 100 zmobilizował do zawiązania Stowarzyszenia „Park Bielawa”. Celem Stowarzyszenia było (piszę było, bo po śmierci H. Packa Stowarzyszenie rozwiązało się) popieranie finansowe działań, zmierzających do cywilizowanego udostępnienia tego obiektu przyrodniczego dla turystów. W ramach tej motywacji Stowarzyszenie partycypowało w utrzymaniu strażnika, dozorca sprząającego śmieci po turystach i przygotowującego drewno na ogniska, oraz wykonującego konserwację urządzeń turystycznych. Stateczek „Europa” też pojawił się w ofercie usług turystycznych Gminy dzięki finansowemu wsparciu Stowarzyszenia.

„Honorowy Obywatel Miasta Czaplinka” - tytuł nadany człowiekowi, który pokazał, że jest ponad podziałami społecznymi, wybiega poza stereotypy osądów Polak - Niemiec. Wspieranie aktywnej ochrony przyrody w miejscu sobie najbliższym, przynosiło mu wielką radość.

Do ostatnich chwil, w spotkaniu z Nim czuło się jednak żal, że rzeczy dla Niego najcenniejsze nie znajdują pełnego zrozumienia w lokalnej społeczności. Może lata muszą upłynąć nim ludzie zrozumieją, że dbałość o otoczenie, o kruchą strukturę przyrodniczych zależności, o piękno świata zależnego jednak od człowieka, to zadanie dla tych lepiej wykształconych, wrażliwych, bezkompromisowych... Swoją postawą próbował zarazić znajomych w naszym mieście. Polskie Stowarzyszenie próbuje kontynuować prace w zakresie propagowania turystyki, wypoczynku, edukacji przyrodniczej. Kłopoty dnia codziennego, desperacja w zdobywaniu środków na utrzymanie rodzin, powodują, że mało jest chętnych do pracy w wolnym czasie, do wybiegania myślą poza codzienne trudności. Jest nadzieja, że postępująca stabilizacja ekonomiczna w kraju dotrze i do nas, a wtedy bardziej skorzy będziemy do refleksji nad życiem, do kontemplacji harmonii otaczającego nas środowiska, do szukania ciszy i poczucia więzi

z przyrodą zależną od naszej postawy. Wrócimy wtedy do filmów przyrodniczych, fotografii i tekstów człowieka, który przemierzał świat, by wrócić na starość do swoich korzeni.

## COŚ KU PAMIĘCI

Skromnie, ale konsekwentnie byłoby upamiętnić postawę Heinza Packa. Tablica pamiątkowa na Bielawie, oznaczenie domu w którym się urodził, nie powinny budzić sprzeciwu. Ma tu ciągle dawnych przyjaciół, którym chcemy zaproponować budowę prostego, kamiennego kopca na Bielawie. Każdy z odwiedzających wyspę i trasę spacerową Jego pomysłu może dołożyć swój kamień, swój dowód uznania dla Jego osiągnięć. Ot - prosty gest. Kamień w otoczeniu - tyle, że każdy, kto dołoży swój, przez prosty gest już popiera ideę pamięci o wartościach istotniejszych niż doraźne zabieganie o jutro.

## JAK DZISIAJ BUDZIMY WRAŻLIWOŚĆ NA ŚWIAT I CO Z TEGO WYNIKA?

Po pierwsze - dom. Tu od małego uczymy się rozróżniać co wolno, czego nie. Rodzice dają przykład. Kwiaty podlej, psa nakarm, dokarmiaj ptaki. Dziecięce pytania „a po co?”, to alfabet życia. Ileż tu miejsca na uwrażliwianie, na potrzeby i zależności, na wskazanie właściwej pozycji człowieka w otoczeniu. Książki, film, telewizja, internet. Kolejne poziomy edukacji uczą szczegółów, powiązań, rozumnego korzystania z przyrody.

Na refleksje przychodzi czas nieco później, gdy już przewartościliśmy, co biorę, co daję, gdzie idę.

Stąd już krok do bycia nauczycielem kolejnych dzieci, wnuków lub uczniów.

Nie będę wymieniał suchych faktów, ale opiszę parę ciekawszych lekcji natury, zrealizowanych przy współudziale Stowarzyszenia Park Bielawa.

Wiosna - młodzież z OHP w Mielenku k. Drawska, oraz grupa rówieśników ze Związku Młodzieży ze Schwerin (Niemcy) zaplanowała warsztaty ekologiczne. Tematem jednej wiosennej wizyty jest poznanie zasad sukcesji roślinnej (zmiany formacji roślinnych, spontaniczne, na opuszczonych polach i pastwiskach). Część zajęć odbywa się na wyspie Bielawa.

Kolejna wiosna, ta sama grupa spotyka się na Bielawie, chcąc bliżej poznać gatunki drzew i krzewów, takich zbiorowisk leśnych jak grądy i łęgi. Sадzimy też drzewa i krzewy, których na wyspie nie ma, a są składnikiem typowym dla lasów naszego regionu (lipa drobnolistna, wiciokrzew pomorski, jarzab szwedzki, jałowiec pospolity).

Początek lata, świeża zieleń, pierwsze kwiaty na łąkach - grupa uczniów z Dani, młodzież ze szkoły zawodowej w Czaplinku uczestniczą w zajęciach z przyrody - poznają zubożone składy gatunkowe lasów posadzonych przez człowieka na gruntach porolnych, analizują możliwości gleb, klimatu, projektują listę drzew i krzewów „nieobecnych”. Część zajęć odbywa się na wyspie Bielawa.

Gimnazjaliści z Czaplinka i licealiści z Kołobrzegu chcą zakończyć rok szkolny wyprawą na Bielawę. Temat zajęć - następstwo gatunków drzewiastych w sukcesji roślinnej, prowadzące do utrwalenia się zbiorowisk leśnych.



Dwie dziewczyny z Niemiec - uczestniczą w programie edukacyjnym, w którym młodzież po ukończeniu szkoły średniej pracuje przez rok wolontariatu na rzecz ochrony przyrody. Część prac - inwentaryzacja zasięgu lasu na Bielawie, połączona z sadzeniem roślin, poznawaniem środowiska w obecności przyrodników - przewodników.

Trasa edukacyjna na Bielawie uległa w tym roku modernizacji. Znajdziecie nasze tablice z opisami ciekawych obiektów. Wsparcie finansowe Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Starostwa Drawskiego, Gminy Czaplinek, członków Stowarzyszenia z Niemiec i Polski - pozwoliło uatrakcyjnić zwiedzanie i wypoczynek na wyspie.

Witold Zimmiewicz

# I Wystawa gołębi młodych - Czaplinek- 2007r.

W dniach 27-28 października 2007r. odbyła się w Czaplinku I Regionalna Wystawa Gołębi Młodych, której organizatorem był Środkowopomorski Związek Hodowców Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego w Koszalinie. Sześćdziesięciu siedmiu czołowych hodowców z województw: zachodniopomorskiego, pomorskiego, kujawsko-pomorskiego, wielkopolskiego, dolnośląskiego oraz z Niemiec zaprezentowało 1053 gołębi w 87 rasach.



Ogólny widok hali wystawowej

Ponadto prezentowano w formie pokazu papugi, kury, bażanty, króliki.

Komisja sędziowska pod przewodnictwem pana Adama Wegnera przyznała 72 tytuły „Zwycięzca w rasie” oraz 19 tytułów „Zwycięzca w kolekcji”. Czempionem wystawy został gołąb rasy „ryś polski” Pana Jana Kołacza, wieloletniego, doświadczonego hodowcy z naszego miasta.



Uczestnicy wystawy

Cały dochód z biletów, loterii fantowej oraz spontanicznie zorganizowanej aukcji trzech gołębi rasy „king” (ofiaryowanych przez poznańskiego wystawcę p. Jerzego Pawliczaka) i królika rasy „baran francuski”

(przekazanego przez nowogardzką hodowlę królików rasowych HEN-VIO), organizatorzy przeznaczili na rehabilitację 9-cio letniego Dawida Trockiego, który od urodzenia choruje na czterokończynowe dziecięce porażenie mózgowe. Podczas wystawy udało się zgromadzić na ten cel kwotę ponad 5.500 zł!

Świadczy to o solidarności naszej społeczności w niesieniu wzajemnej pomocy, jak też o „gołębich sercach” hodowców.

To również sponsorzy z naszego środowiska są pośrednio twórcami tego sukcesu, wspierając organizatorów, za co okazujemy im wdzięczność.

Nowo oddana do użytku hala widowiskowo-sportowa sprzyjała dobrej ekspozycji pokazywanych gołębi, a zwiedzającym zapewniała duży komfort podczas oglądania ptaków. Wystawę zwiedziło wiele osób, w tym również całe rodziny z dziećmi. To jest bardzo ważne, aby naszej najmłodszej części społeczeństwa pokazywać, że takie hobby jak hodowla gołębi istnieje. Hodowanie ptaków uczy odpowiedzialności i cierpliwości. Rozwija umiejętność obserwacji ich wyglądu i zachowań, dostrzegania subtelnych szczegółów. Rozbudza potrzebę poszerzania swej wiedzy na temat ich budowy, pochodzenia i funkcjonowania, co w konsekwencji prowadzi do wyhodowania ptaków, które na wystawach krajowych i zagranicznych zdobywają najwyższe oceny i miano zwycięzcy w swej rasie.

Każda wystawa jest świętem hodowców, ludzi, których łączy wspólna, wielka pasja hodowania gołębi rasowych i drobiu ozdobnego. Z olbrzymią radością i satysfakcją prezentują swe osobliwe, ciekawe hobby. Wyhodowanie pięknych okazów ptaków wymaga od nich nie lada wysiłku, wielkiego zainteresowania i zamięłowania, a także szerokiej, specjalistycznej wiedzy. Dla wielu ludzi, gołębie to po prostu ptaki spotykane na ulicach, skwerach i w parkach. Dla hodowców natomiast, opieka nad ptakami, codzienny z nimi kontakt to przyjemność.

Różnorodność hodowanych ras wskazuje, że ptaki dostarczają im również wrażeń estetycznych. Hodowcy spośród wielkiej różnorodności, wybierają do hodowli rasy wg własnych upodobań, własnego poczucia piękna i własnych zainteresowań.

Wystawy są miejscem spot-



Zdobywca championa wystawy Jan Kołacz

kań, wymiany poglądów, doświadczeń i materiału hodowlanego między hobbystami. Sprzyjała temu funkcjonująca obok wystawy giełda, gdzie panował ożywiony ruch.

Dzięki każdej pasji ciągle poznajemy nowych ludzi, poszerzmy krąg znajomych i przyjaciół, poznajemy nasz kraj i podziwiamy jego piękno. Wielu z wystawców po raz pierwszy gościło w Czaplinku. Przyjazna atmosfera i klimat wystawy, jaki stworzyli organizatorzy bardzo im odpowiadał, co dobrze rokuje na przyszłość, że do nas powrócą.

W zwiedzaniu wystawy oraz wręczaniu pucharów uczestniczyli przedstawiciele władz: Wicestarosta Powiatu Drawskiego Andrzej Krauze, Przewodniczący Rady Powiatu Drawskiego Stanisław Mikołajczyk, Burmistrz Miasta i Gminy Czaplinek Barbara Michalczyk oraz Przewodniczący Rady Miejskiej w Czaplinku Stanisław Kuczyński.

„Postawa władz w Czaplinku dowodzi, że już rozumiemy hodowców i potrafią razem z nimi uczestniczyć w ich najważniejszym święcie” - stwierdził prezes Polskiego Związku Hodowców Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego p. Zdzisław Gogolewski, który bardzo wysoko ocenił przebieg imprezy.

Docierające komentarze na temat wystawy, nie tylko ze „światka” hodowców, ale również z prasy specjalistycznej, napawają optymizmem, że Czaplinek można ożywić w jesienny weekend, jako miejsce wystawy gołębi młodych, rozpoczynające sezon wystawowy gołębi rasowych w Polsce.

Czy skorzystamy z tej szansy? Czy potrafimy wypromować tę imprezę jako „Mekkę” hodowców z całego kraju? Spróbujemy!

Mamy nadzieję, że to październikowe wydarzenie wpisze się na stałe do kalendarza imprez organizowanych w naszym mieście, a przyszłoroczna wystawa okaże się co najmniej tak udana, jak tegoroczna i już teraz serdecznie na nią zapraszamy.

Patronat medialny nad wystawą sprawował „Kurier Czaplinecki”.

Zbigniew Dudor



Ogłaszanie wyników

## Zwycięzcy z naszej gminy w poszczególnych rasach:

Lp.	Rasa	Zwycięzca w rasie
1.	Mondain	<b>Kościukiewicz Franciszek</b>
2.	Ryś polski	<b>Kołacz Jan</b>
3.	Krótkodzioby polski	<b>Szulikowski Jacek</b>
4.	Krymka białostocka	<b>Giwojno Jacenty</b>
5.	Sroka łowicka	<b>Czajkowski Michał</b>
6.	Białogłówka elbląska	<b>Szulikowski Jacek</b>

# I Wystawa gołębi młodych Czaplinek 2007 w obiektywie Waldemara Wiśniewskiego





**AUTO SZYBY**

DO WSZYSTKICH RODZAJÓW AUT  
SPRZEDAŻ, MONTAŻ, DORABIANIE Z PLEKSI,  
KLEJE, USZCZELKI

Szczecinek, ul. Piłska 1A (przy lokomotywie)  
tel. (094) 37 214 99 • tel. kom. 0 692 160 854

ANGIELSKA JAKOŚĆ ZA POLSKĄ CENĘ

**Szybkie pożyczki!**

Zadzwoń już dziś!  
**0 801 800 148**  
koszt całego połączenia wynosi 0,35 zł  
[www.provident.pl](http://www.provident.pl)  
z telefonu komórkowego 022 330 49 80 lub wyslij SMS  
o treści pożyczka pod numer 1124 (płatne wg taryfy operatora)

**PROVIDENT**  
Jak możemy Ci dzisiaj pomóc?

**ALFA - CENTRUM FINANSOWE**

**\*KREDYTY** święteczna promocja !!!  
upominki do każdego kredytu,  
uproszczone procedury

**\*ODSZKODOWANIA** pomoc prawna osobom  
poszkodowanym w wypadkach

**\*TŁUMACZENIA** zwykle i przysięgłe, kilka grup  
język. /termin realizacji 3 dni/specjalna  
oferta dla firm

**\*FUNDUSZE** emerytalne i inwestycyjne 110%  
alokacji do 31.12.07 (grupa AXA)

**\*DOŁADOWANIA** tel. komórkowych w 4 s., tanie  
rozmowy międzynarodowe

**\*OPŁATY** /telefon, us, krus, zus, energia, gaz  
telewizja, i inne/ 1,50 zł; przelewy  
za pośrednictwem Invest-Bank S.A.

Czaplinek, ul. Czarnkowskiego 9, tel. 094 375 53 53  
zapraszamy pn.-pt. 8.00-18.00, sob. 9.00-13.00

**BUD&MEB**  
Piotr Warsowicz

**Wykonujemy meble na wymiar:**

- szafy z drzwiami przesuwymi, rozwiernymi, rozwierno-składanymi,
- garderoby,
- zabudowy,
- meble kuchenne,
- meble pokojowe,
- meble biurowe.

**Budujemy domki drewniane letniskowe jak i całoroczne konstrukcji szkieletowej**



78-550 Czaplinek, ul. Długa 31/22, tel. 692 170 986, e-mail: piotrw34@gmail.com

**Usługi Ogólnobudowlane**

**Ireneusz Rogowski**

**Wykonujemy**

- Remonty
- Budowy
- Montaż stolarki
- Dekarstwo

78-550 Czaplinek, ul. Wąska 9, tel. 094 375 54 81, kom. 0 502 106 605

**„BIEL-PRAL”**  
**CENTRUM PRALNICZE**

- \* czyszczenie chemiczne
- \* pranie wodne
- \* wysoka jakość
- \* niskie ceny
- \* transport gratis

Czaplinek, ul. Wałęcka 75  
tel. 880 454 611, 693 805 079

Czynne:  
pn. - pt. 9.00 - 17.00  
sob. 8.00 - 13.00



**BUJ-KAM**  
Stanisław Bujnowski  
Zakład Usługowo-Produkcyjno-Handlowy

**KAMIENIARSTWO NAGROBKOWE I BUDOWLANE**

- NAGROBK I GROBOWCE • SCHODY
- PARAPETY • OBUDOWY KOMINKOWE
- BLATY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE

[www.buj-kam.com](http://www.buj-kam.com)

78-550 Czaplinek, ul. Szczecińska 9 (obok cmentarza)  
tel. 094/ 375 49 55, kom. 604 87 71 63



**LICENCJONOWANE PRZEWozy PASAŻERSKIE**

**IRAS**  
CZAPLINEK  
Ireneusz Gacki

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 4  
tel. 094/ 375 56 31, 604 415 496  
509 660 978  
e-mail: iras@iras.com.pl  
[www.iras.com.pl](http://www.iras.com.pl)

Zapraszamy do korzystania z naszych usług



**Świadcymy usługi przewozowe osób samochodami osobowymi, busami i autobusami**



**image & dekorus** M. A. Sokalscy

# REKLAMA

*..od A do Z...*

Walcz, ul. Parkowa 8  
tel. 067 387 04 87, 387 54 47

*Zapraszamy do współpracy*

e-mail: reklama@imagedekorus.pl www.imagedekorus.pl

rok założenia 1994

## Stacja Kontroli Pojazdów

**Badania techniczne:**

- ♦ motocykli,
- ♦ autobusów,
- ♦ przyczep i naczep,
- ♦ samochodów osobowych,
- ♦ pojazdów zasilanych gazem,
- ♦ pojazdów sprowadzanych z zagranicy,
- ♦ samochodów ciężarowych do 3,5t i powyżej.

Czaplinek, ul. Welnica 7  
tel./fax: 094/ 375 45 26

**Zapraszamy:**  
pn. - pt. 10.00 - 17.00  
sob. 9.00 - 15.00



## Gospodynie domowe, bezrobotni, studenci Poszukujemy 600 najlepszych zbieraczy truskawek na sezon 2008!!!\*

**Zadzwoń koniecznie: 094 36 62 712**

**Oferujemy:**  
Najlepsze w Europie zarobki, (2000 € na miesiąc, do ręki dla dobrych zbieraczy)


**Tylko u nas:**

- Darmowy transport z Polski do Niemiec i z powrotem.
- Darmowe zakwaterowanie z wysokim standardem.
- Darmowe, całonocne wyżywienie.
- Darmowa wyprawa dla każdego zbieracza, czyli: kalosze, płaszcz, śpiwór...
- Wszyscy mówimy po polsku.

**Prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem: 094 36 62 712**  
od poniedziałku do piątku w godzinach: 10.00 - 16.00










\*Mile widziane osoby mające doświadczenie w pracy na innych plantacjach.



# SUPER PROMOCJA MASSIVE

**Halogeny**

**Kolory: chrom, satyna, patyna**

			
<del>39,-</del> <b>29,-</b> GU10 / max 50W / 230V 120 / 130 / 130	<del>79,-</del> <b>56,-</b> 2xGU10 / max 50W / 230V 170 / 335 / 145	<del>99,-</del> <b>69,-</b> 3xGU10 / max 50W / 230V 165 / 510 / 155	<del>99,-</del> <b>54,-</b>
			
<del>112,-</del> <b>79,-</b> 3xGU10 / max 50W / 230V 160 / 300 / 300	<del>119,-</del> <b>89,-</b> 4xGU10 / max 50W / 230V 165 / 430 / 155	<del>139,-</del> <b>59,-</b>	


## SALON LAMP

**OŚWIETLENIE**

UL. KOŁOBRZESKA 8

- DOMÓW
- OGRODÓW
- BIUR

PNIEDZIAŁEK - PIĄTEK 10 - 18 SOBOTA 9 - 15



78-600 WALCZ, ul. KOŁOBRZESKA 8  
wjazd koło ronda od Czaplinka

# Wojciech Siemion w Czaplinku

W dniach 26–27 października 2007r. w CzOK-u odbył się już XXIV Turniej Recytatorski i Poezji Śpiewanej im. Jana Chryzostoma Paska, będący jednocześnie IX edycją ogólnopolską. Jak do tej pory jest to jedyny konkurs w woj. zachod-



niopomorskim, który propaguje literaturę staropolską wśród młodzieży i dorosłych. Organizatorem Turnieju był CzOK i UMiG, a współorganizatorem Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie. Każdy uczestnik, zarówno w kategorii recytacji, jak i poezji śpiewanej, musiał zaprezentować dwa utwory powstałe do końca XVIII w. - do wyboru - z literatury staropolskiej lub europejskiej.

Recytatorskie prezentacje mogły być wzbogacone o gest, ruch, kostium, rekwizyt, światło i dźwięk, a także

słowo mówione ze śpiewem, jeżeli służyło to twórczej interpretacji. Komisja konkursowa oceniała dobór repertuaru, oryginalność, trafność interpretacji, kulturę słowa oraz oprawę muzyczną w kategorii poezji śpiewanej. W skład komisji weszli:

- **Henryka Rosiak** – polonistka z Czaplinka, wielka miłośniczka literatury staropolskiej;
  - **Andrzej Grochowski** – muzyk, konsultant z Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie;
  - **Wojciech Siemion** - wspaniały polski aktor, który przewodniczył pracom komisji konkursowej.
- Komisja, po przesłuchaniach, przyznała następujące nagrody i wyróżnienia:
- w kategorii poezji śpiewanej laureatem został Marek Makowski z Poznania;
  - w kategorii recytacji laureatkami zostały: Joanna Bobowska z Mirosławca oraz Paulina Sobczak z Czaplinka, a wyróżniona została Dorota Kubik z Czaplinka.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz piękną publikację autorstwa Marka Fijałkowskiego „Kronika Zamku Drahim”. Dodatkową atrakcją, zwłaszcza dla uczestników spoza Czaplinka, była wycieczka „śladowi historii” do Zamku Drahim w Starym Drawsku i Izby Muzealnej w Czaplinku, podczas której uczestnicy mogli poznać dzieje ziemi czaplineckiej, a także Starostwa Drahimskiego.

Pan Wojciech Siemion, nie tylko wspaniały aktor ale i znamienity pedagog, przeprowadził warsztaty

recytatorskie nt. „budowy wiersza staropolskiego”. W sobotę, podczas inauguracji turnieju, zebrani mo-



gli podziwiać kunszt aktorski W. Siemiona na żywo w recitalu poetyckim w temacie literatury baroku.

Na zakończenie Turnieju Recytatorskiego jury złożyło podziękowania Pani Dyrektor Janinie Gąszcz oraz instruktorom Pani Ewie Tamulewicz i Agacie Mierzejewskiej - organizatorkom Konkursu - za stworzenie miłej, serdecznej, rodzinnej atmosfery podczas turnieju i warsztatów teatralnych.

Organizatorzy gratulują i dziękują wszystkim uczestnikom oraz nauczycielom i instruktorom, zapraszając jednocześnie na jubileuszową XXV edycję Turnieju w 2008r.

*pracownik CzOK R.K.*

## „Halówka 07”

W sobotę 10 listopada we wspomnienie św. Leona Wielkiego w Pile w parafii p/w Świętej Rodziny, odbył się IV Salezjański Inspektoriatny Turniej Piłki Halowej dla Liturgicznej Służby Ołtarza. Licznie przybyli ministranci z salezjań-



skich placówek, aby wspólnie spotkać się, nawiązać nowe kontakty, uczestniczyć w Eucharystii i wziąć udział w sportowych rozgrywkach.

Nasza czaplinecka ekipa wzięła udział w turnieju w trzech kategoriach: szkoła podstawowa, gimnazjalna oraz ponadgimnazjalna.

Po przyjeździe otrzymaliśmy specjalną teczke, w której znajdowały się: plan Piły, wykaz szkół i hal sportowych, na których będą odbywały się zawody, oraz kto z kim prowadzi

rywalizację. Wszystko rozpoczynało się uroczystą Mszą Świętą koncelebrowaną, której przewodniczył ks. Mariusz Wencławek i ks. Leszek Głównyński oraz wszyscy księża opiekunowie ministrantów, przybyłych



na rozgrywki. Następnie rozjechaliśmy się na wyznaczone hale sportowe w celu rozegrania meczy. Każda kategoria wiekowa prowadziła rozgrywki na salach

gimnastycznych w różnych szkołach. Najlicniejszą grupę zawodników, jak zawsze stanowiła szkoła podstawowa, i tam wszystkie mecze przebiegały najdłużej.

W tym roku nasza ekipa zajęła 7 miejsce w kategorii szkoły podstawowej na 21 drużyn. „Najmłodsi zawodnicy” najbardziej przeżywali swoje mecze. Razem drużyna rozegrała 8 meczy, co dla nich było wyzwaniem i mobilizacją do dalszej pracy w tej dziedzinie. Trochę zmęczeni ale radośni oraz pełni optymizmu, wróciliśmy do naszego miasteczka, aby wspominać zapoznanych kolegów, rozegrane mecze oraz dziękując Panu Bogu za kolejny dzień naszego życia.

Dziękujemy wszystkim organizatorom za dobrze przygotowany turniej, a ja naszym opiekunom, Panom W. Kochańskiemu i R. Gawlikowi oraz firmie przewozowej „Iras”, za umożliwienie udziału w tym turnieju.

Sport jest szkołą lojalności, odwagi, wytrzymalności, powszechnego braterstwa i wszystkich cnót naturalnych, dających solidny fundament do męznego znoszenia ciężaru najcięższej odpowiedzialności.

*ks. Jarosław Kobiałka*

## „Hubertus 2007”



Sobotni listopadowy mglisty poranek. Miasto pogrążone jeszcze w ciemności i tylko tu i ówdzie spieszą na zbiórkę myśliwi. Dzisiaj przecież wyjątkowy dzień- Polowanie Hubertowskie. Krótkie powitanie kolegów i wszyscy zajmują miejsce w tzw. „budzie”. Ciągniki ruszają a my oderwani od codziennych spraw i trosk, gnani swą łowiecką pasją podążamy w stronę kniei.

Pierwszy przystanek- cmentarz. Tradycją już jest, że przed każdym polowaniem hubertowskim składa się kwiaty i zapala znicze na grobach kolegów, którzy odeszli po wielu latach wspólnych przygód i niekończących się rozmów o łowach. Sygnał „Darz Bór” i „Pożegnanie” odegrany na rogu myśliwskim jeszcze bardziej uwzniośla chwilę zadumy.

Kolejny przystanek już na leśnym parkingu. Tutaj następuje odprawa myśliwych, losowanie stanowisk, podział na dwie grupy wszystkich strzelców, naganki i psów. Krótkie przypomnienie zasad bezpieczeństwa i gatunków, na które wszyscy będą polować. Po odprawie brzmi sygnał „Apel na łowy” i każdy zajmuje swoje

miejsce w „bonanzie” z nadzieją, że to właśnie jemu dzisiaj darzy św. Hubert.

Jest już prawie całkiem jasno i zgodnie z myśliwskim regulaminem można zaczynać. Wszyscy w skupieniu i ciszy podążają na swoje stanowiska. Prowadzący grupę rozstawia strzelców w miejscach najbardziej dogodnych do oddania strzału, a jednocześnie najbardziej bezpiecznych. Po odegraniu na rogu myśliwskim sygnału „Naganka naprzód” linia naganiaczy zaczyna pędzenie. Niełatwe to jednak zadanie pędzić zwierzynę w stronę myśliwych, przedzierając się przez gęste świerki, strome jary i leśne bagna, gdy poranna mgła jeszcze bardziej utrudnia orientację w terenie. Nagłe ujadanie psów, pędzących za zapachem zwierzyny, zdradza jej obecność. Emocje rosną, mierzone coraz głośniejszym krzykiem naganki. Myśliwi na stanowiskach maksymalnie skupieni czekają na możliwość oddania strzału. Ale jednak cisza. Czuć zapach, tak charakterystyczny. To dziki. Trzeba trochę uważać i mieć się na baczności. Rozpędzone 80 czy 100 kg to nie przelewki. W końcu to my jesteśmy na terytorium zwierzyny, a nie na odwrót. Rozgrzana już naganka idzie dalej słysząc uciekające zwierzęta i ujadanie psów. Ciągłe jednak cisza. Nikt nie strzela. Trzeba na chwilę stanąć i posłuchać w skupieniu, co się dzieje, gdzie koledzy obok. Nagle zmiana. Dziki zatoczyły chyba koło czując myśliwych i wracają w stronę naganiaczy. Krzyki jeszcze silniejsze. Nie można pozwolić, aby dziki przeszły przez linię naganki. To nie takie proste zadanie. Raptem strzał, dwa strzały. Trafił? Nie wiadomo. Wszyscy spokojnie idą dalej pełni nadziei, że wysiłek nie poszedł na marne. Po paru minutach słychać sygnał rogu „Koniec pędzenia

rozładuj broń”. Naganiacze nieco zmęczeni dochodzą w końcu na linię strzelców. Krotka wymiana pytań. Kto strzelał? Gdzie? Czy trafił? Tym razem nie udało się i dziki były górą. Może następnym razem będziemy mieli więcej szczęścia

Po każdym pędzeniu ma miejsce zawsze dyskusja o tym, kto co widział, kto strzelał i do czego, czy nie ma postrzałków (zranione zwierzę), które trzeba by było tropić z psami i dostrzelić. Polowanie trwa i pewnie w kolejnych miotach uda się strzelić naszym myśliwym wymarzonego odyńca, sarnę czy łanie.

Po ostatnim pędzeniu wszyscy uczestnicy łowów przyjeżdżają na tzw. Hubertówkę. To tu następuje ułożenie pokotu (sposób ułożenia zwierzyny zgodnie ze starszeństwem gatunku i wielkością zwierza), wręczenie nagród i medali dla najlepszych myśliwych i największego „pudlarza” oraz uroczyste odtrąbienie pokotu. Trzeba wiedzieć, że dla każdego gatunku upolowanej zwierzyny gra się uroczysty sygnał w celu oddania jej czci i wielkości. Dalej następuje uroczyste zakończenie polowania sygnałem „Darz Bór”.

Po części oficjalnej wszyscy udają się do stołów gdzie czeka na wszystkich bigos, pieczony dzik i wiele innych pysznych dań oraz oczywiście tańce i udana zabawa. W końcu to jedyne takie uroczyste zakończenie łowów w roku.

Norbert Wons

## POŻEGNANIE

...Stąpaj po Ziemi tak, aby zostawić swój ślad...

Jan Chrapek

**Z**enon Rychliczek (04.10.53-16.10.07r.).

To był dobry człowiek. Często uśmiechnięty, niezwykle pomocny, inteligentny, bezinteresowny. Gdy ktoś był w potrzebie, zawsze mógł na niego liczyć. Pomógł wszystkim, nie odrzucił nikogo. Drzwi do jego gabinetu stały otworem również dla ludzi z ulic, których wspomagał finansowo z własnej kieszeni, potrafił pocieszyć tych, którzy byli w złym nastroju. Jego uśmiech rozbijał. Gdy był problem do rozwiązania, On pomagał go rozwiązywać.



Po prostu lubił ludzi, lubił życie.

Urodził się w Czaplinku i tu było jego „miejsce na ziemi”. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Czaplinku, studiował na Akademii Rolniczej w Szczecinie. Tam poznał swoją przyszłą żonę, Ewę. Ta znajomość przerodziła się w coś większego. Na V roku oboje podpisali przedwstępny umowę o pracę w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Grzmiącej.

Pani Ewa wspomina: „2 lipca 1979r. zaczęliśmy pracować w WOPR, mój przyszły mąż Zenon, w dziale zootechnicznym, ja w dziale wydawnictw i dokumentacji. Tu zawarliśmy związek małżeński 26.10.79r. – w sobotę po pracy. Mieszkaliśmy jeszcze wtedy w hoteliku WOPR-u. Nasze skromne przyjęcie weselne połączyło się z dożynkami zakładowymi. W Grzmiącej mieszkaliśmy 13 lat. Tam urodziła się nam długo oczekiwana córka - Marta. To były nasze najszczęśliwsze lata - własne mieszkanie, dziecko, pierwszy samochód (Fiat 126p). Nic więcej do szczęścia nie było nam wtedy potrzebne. Przez ostatnie dwa lata pobytu w Grzmiącej mąż dojeżdżał do Czaplinka, ponieważ powierzono mu stanowisko zastępcy burmistrza. Następne lata były już związane z Czaplinkiem. Zamieszkaliśmy w domu rodziców. Córka ukończyła szkołę podstawową i kontynuowała naukę w Liceum Plastycznym w Koszalinie. W lipcu 2001r. urodziła się nam wnuczka Zuzana.

*Pasją Męża było wędkarstwo - wędkował na jeziorach Gminy Czaplinek i na j.Radacz. Uwielbiał czytać książki. W wolnych chwilach pisał wierszyki. Pomagał wielu ludziom, nikomu, kto się do niego zwrócił, nie odmówił pomocy”.*

Posiadał nieprzeciętne umiejętności organizatorskie, o czym mogliśmy się przekonać w czasie kilkunastu lat pracy w samorządzie. Przez osiem lat (1990-98) był zastępcą burmistrza Czaplinka, przez następne cztery burmistrzem, a w latach 2002-06 wicestarostą powiatu drawskiego. Był otwarty na opinie i potrzeby mieszkańców gminy Czaplinek, także w czasie sprawowania funkcji wicestarosty.

W 1999r. na łamach Głosu Koszalińskiego zachwalał walory przyrodnicze i krajobrazowe Czaplinka, zapraszał turystów, którzy szukali czystego powietrza, wody, słońca i zieleni. Napisal: „...To tutaj rozpoczyna się jeden z najpiękniejszych w Polsce i w Europie szlaków kajakowych rzeką Drawą im. Ks. Kardynała Karola Wojtyły. Piękne krajobrazy zachęcają do odwiedzania szlaków pieszych, rowerowych i szlaku konnego. Nasze jeziora są rajem dla wędkarzy i żeglarzy. Stwarzają niepowtarzalne możliwości uprawiania windsurfingu i kajakarstwa...”.

Te słowa najlepiej świadczą o jego wrażliwości na piękno przyrody i fascynacji swoimi rodzinnymi stronami.



Podpisywanie umów partnerskich Gminy Czaplinek z Marlow i Grimmen.

Był jednym z pierwszych realizatorów kształtowania wizerunku władz samorządowych, decydował o priorytetach i kierunkach rozwoju Gminy. Rozpoczął wiele inwestycji, np. budowę sieci wodociągów na terenie Miasta i Gminy oraz hali widowiskowo-sportowej, przebudowę przedszkola na Osiedlu Wieszców na mieszkania, modernizację oczyszczalni ścieków i kotłowni przy Szkole Podstawowej w Czaplinku.

Zapoczątkował współpracę z miastami partnerskimi: Marlow i Grimmen. Jego działalność zyskiwała poparcie radnych oraz mieszkańców Gminy.

Oprócz pracy zawodowej, czynnie uczestniczył w pracy społecznej. Do końca angażował się w działania następujących organizacji:

- Zarząd Powiatowy PCK - prezes;
- Miejsko-Gminna OSP – prezes;
- Stowarzyszenie Wspólnota Lokalna – członek zarządu;
- Międzynarodowa Organizacja Charytatywna „KIWANIS” – członek;
- Polski Związek Wędkarski – członek.

Za swoją działalność zawodową i społeczną otrzymał wiele odznaczeń, dyplomów i wyróżnień, a za szczególne zasługi dla Gminy Czaplinek, Rada Miejska w dn. 30 października 2007r. nadała Mu pośmiertnie tytuł

„Zasłużony dla Gminy Czaplinek”.

Wiedział o swojej nieuleczalnej chorobie, ale starał się odganiać od siebie troski i zmartwienia. Lecz życie nie zawsze jest takie, jakie byśmy chcieli. Podstępna choroba systematycznie niszczyła Jego organizm. Ostatnie miesiące były dla Niego i rodziny bardzo ciężkie. Wierzył, że będzie dobrze. Odszedł rano 16 października tego roku.

Brak nam Ciebie, Zenku. „Będziemy o Tobie pamiętać, bo... Ci, co odchodzą, wciąż z nami są i żyją obok nas...”.

Brunon Bronk

## Ogłoszenia drobne

**Sprzedam kury ozdobne rasy BRAHMA GRONOSTAJOWA.**  
Tel. 888 897 307

**Z okazji 37 rocznicy ślubu, kochanej żonie ZOSI – szczęścia, zdrowia i wszelkiej pomyślności życzy - kochający mąż**

Roman

# Lepszy gołąb w garści, niż gołąb na dachu

O d młodości lat dane mi było obserwować gołębie na dachu domu mojego dziadka. Zawsze się zastanawiałem, w jaki sposób dziadek rozpoznaje wszystkie ptaki. Nie mogłem wyjść z podziwu, kiedy startował na strych niczym rakietą, jak tylko spostrzegł „obcego”. Zamykał wtedy okienko gołębnika i pokazywał mi zabłąkanego ptaka. Następnie trzymał go ok. 2 tyg. w ciemnicy, żeby gołąb zgubił orientację i po wypuszczeniu pozostał u nas. Niekiedy złość brała poczciwego staruszka, gdy gołąb po przezimowaniu odlatywał i tyle go widziano. Dla mojego dziadka i wielu jego kolegów po 70-ce, podglądanie gołębi nadawało sens schyłkowi życia. Choć zajęcie było miłe, nigdy nie podzieliłem zainteresowań dziadka.

Już w dorosłym życiu ponownie zetknąłem się z gołębiami, jednak w innej formie. Mój sąsiad lotował młode ptaki i w jesienne weekendy nic innego go nie interesowało. Zacząłem

się już nawet zarażać jego pasją, lecz przeprowadzka sprawiła, iż skrzydlaci przyjaciele poszli w zapomnienie. Aż do końca października tego roku, kiedy to odwiedziłem z rodziną czaplinecką wystawę.

Moje zdumienie było ogromne. Nie spodziewałem się takiej różnorodności, a organizatorzy poinformowali mnie, że to tylko połowa polskich ras. Gdyby nie nazwa wystawy, pewnie niektórych ptaków nie nazwałbym gołębiami. Cuda na kiju! Szare, białe, pstrokate, z dziwnymi piórami na głowie i nogach. Potężne i drob-



niutkie. Wismukle i krępe. Aż się wierzyć nie chce, że to wszystko należy do jednego rodzaju.

Wrażenia były niesamowite. Szkoda, że tak mało naszych mieszkańców odwiedziło wystawę. Byli goście z innych województw, czasami z drugiego końca Polski. Jak na ironię czaplinianie nie dopisali. Szkoda, że nie przywykliśmy korzystać z uroków imprez organizowanych na naszym terenie.

Należy mieć nadzieję, że dojrzejemy i tradycja staną się rodzinne wypadki na mecze, wystawy, koncerty, czy inne atrakcje dla ducha. Zachęcam gorąco do korzystania z oferty, bo sam przekonałem się że warto. Będzie to zarazem dodatkową zachętą dla organizatorów.

A gdyby mój dziadek choć raz w życiu zobaczył taką wystawę, pewnie pękłby z zachwytu. I z pewnością nigdy więcej nie ugotowałby rosółu z gołębiami!!!

*zachwycony Marcin Kowalski*

## Nasz rodowód

D ziejcie ojczyste zajmują szczególne miejsce w sercu każdego człowieka i stanowią o jego dziedzictwie narodowym i kulturze, z którą się identyfikuje. Dla nas Polaków historia ma także dodatkowy wymiar - jest symbolem znakomitej przeszłości i przetrwania narodu, mimo tak licznych uścisowań zniszczenia jego tożsamości. Historia ma jednak bardzo różne oblicza - z jednej strony mamy „podręcznikową”, opowiadającą o królach i monarchach, biskupach i generałach, tworzących wielką politykę, za sprawą których powstawały i upadały dynastie, tysiące anonimowych żołnierzy przelewały krew, pojawiali się i znikali bohaterowie. Z drugiej strony natomiast, jest owa „mała ojczyzna”, miasto czy wioska, z której pochodzimy, gdzie żyli i pracowali nasi przodkowie. Często słowo „ojczyzna” kojarzy się nam właśnie z tymi stronami rodzinnymi, konkretnymi widokami, miejscami, budynkami czy drzewami. Do nich wracają myślą w chwilach nostalgii ci, którzy musieli porzucić swe „małe ojczyzny” za naszą obecną wschodnią granicą, albo wyjechali w poszukiwaniu pracy czy łatwiejszego chleba pod „innym niebem”. Jak wielką historię wyznaczają dzieje dynastii panujących i znakomitych rodów, tak historia lokalna zawarta jest w dziejach zwykłych rodzin, ich trudu codziennego, zmagania z losem, przekazywania tradycji i wychowania kolejnych pokoleń.

Współczesny świat staje się coraz bardziej bezduszny, zmaterializowany i kosmopolityczny. Słowa takie jak „tradycja”, „ojczyzna” czy „rodzina”, są dla wielu tylko pustymi dźwiękami, pozbawionymi głębszych treści emocjonalnych, jakimi wypełniali je nasi przodkowie. Jeżeli ich nie uratujemy, to prze-

padną na zawsze, wraz z całym bogactwem znaczeń i przeżyć, jakie mogłyby dać przyszłym pokoleniom. Największe znaczenie ma tu odtworzenie pamięci o naszych przodkach i ich życiu, o ich „małych ojczyznach”.

Wszystkie czaplineckie rodziny wywodzą swe korzenie z innych okolic Polski, ale większość ze wschodnich terenów II Rzeczypospolitej - z Kresów. Kresy to nie tylko piękno krajobrazu i przyrody, ale i bogata, piękna historia i tradycja polska. To tam urodzili się i z miłością pisali o tej ziemi Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Orzeszkowa i inni. Stąd pochodziło wielu bohaterów narodowych jak Tadeusz Kościuszko, Ludwik Narbutt, Walerian Wróblewski, Józef Piłsudski i wielu innych. Na tych ziemiach nadal żyje wielu Polaków, pielęgnując język i tradycję ojczyste, a nie było i nie jest im łatwo. My, żyjący w wolnej ojczyźnie, w codziennym trudzie i wśród jego trosk, rzadko pamiętamy o kraju Ojców, niewiele o nim wiemy, a mało kto utrzymuje z nim więzi.

Moją „małą ojczyzną” w dzieciństwie było Grodno. Całą Polskę zjechałem, ale połowę serca tam zostawiłem i zawsze z radością w te strony jadę, a śpiewna mowa kresowa i staropolska gościnność raduje serce. W poprzednim numerze *KURIERA* zdałem relację z wyjazdu do Szczuczyna z biznesmenami z RIMASTERU. Teraz uzupełniam ją.



Szczuczyn (przed wojną nosił miano Nowogródzkiego) jest to stolica „rejonu” (powiatu) o pow. 1,9 tys. km<sup>2</sup>. i ludności liczącej 52 tys. Przez powiat przepływa przepiękna rzeka Niemen z dopływami Łabędź i Kotra. Znajdują się tam duże jeziora: Wersztowskie, Dołgie i Żubr-

ze. Pierwsze wzmianki historyczne o mieście pochodzą z 1537r., kiedy to Szczuczyn stanowił część województwa wileńskiego i był własnością sławnych rodów Kuczków, a potem Kisków i Radziwiłłów. W końcu XVIIw. kolejny właściciel sprowadził do Szczuczyna

zakon oo. Pijarów, którzy założyli sławne Kolegium Szczuczynskie. W tej właśnie szkole uczył się twórca andyjskiej kolei Ignacy Domejko - bohater narodowy Chile, znamienity historyk-archeolog Matusz Dogel. Z tych okolic pochodzi generał Walerian Wróblewski, znamienity botanik Stanisław Jundziłł i inni.

Tereny te, do trzeciego rozbioru, należały do Polski. Z okresu I Rzeczypospolitej zachowało się wiele zabytków - pałaców i kościołów, a z okresu przedwojennego także pomników i cmentarzy. W czasie wojny była tam bardzo silna polska partyzantka (AK). Stoczono z okupantem wiele bojów i potyczek, po których pozostały mogiły poległych. Na cmentarzu w Szczuczynie jest zbiorowy grób 22 żołnierzy AK, którzy zginęli 29.04.1944r. w walce z Niemcami. Na terenie tym żyje liczna Polonia, która pielęgnuje tradycję i język polski. W Szczuczynie staraniem Wspólnoty Polskiej wybudowano w 1999r. piękny Dom Polski, w którym polskie dzieci uczą się języka ojczystego i muzyki. Jest także sala historyczna, gromadząca pamiątki i informacje o tradycjach polskich tych ziem. Za ostatnim pobylem dostarczyłem dyrektorowi Domu Polskiego materiały informacyjne i reklamowe z Czaplinka, które zostały wyeksponowane w jednej z sal.

Nie lekko żyje się tam naszym rodakom, bo nie zawsze pamięta się o nich w ojczyźnie. Wolimy się „przyjaźnić” z rodakami z bogatych państw. Mamy też zawartych kilka umów partnerskich z miasteczkami niemieckimi, ale z żadnym - ze wschodnich terenów II Rzeczypospolitej. Pora to zmienić i przypomnieć sobie o stronach skąd pochodzimy, gdzie tyłu naszych rodaków oddało życie i przelewało krew za Polskę i gdzie znajdują się mogiły naszych przodków.

Pierwsze kroki zostały poczynione. Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka podjęło współpracę ze Szczuczynskim Oddziałem Związku Polaków na Białorusi. Mam nadzieję, że za naszym przykładem pójdzie Pani Burmistrz i Rada Miejska. Wdzięczność rodaków będzie nagrodą za podjęty trud. Zainteresowanym służę informacjami, radą i pomocą.

*Wiesław Krzywicki.*

### POŚREDNICTWO UBEZPIECZENIOWE I FINANSOWE

#### UBEZPIECZENIA

- komunikacyjne (tanie)
- majątkowe
- na życie
- emerytalne



HDI Samopomoc, PTU  
HDI Asekuracja, Polisa Życie  
Andrzej Wesółowski

Zapraszamy:  
Pn.-Pt. 8.00-18.00  
Sob. 9.00-14.00

78-550 Czaplinek, ul. Kochanowskiego 16/35  
tel. 094/ 375 40 80, kom. 606 275 843

# Wieści z następnych sesji

9 listopada odbyła się XIV Sesja RM, poświęcona w całości zatwierdzeniu nowych stawek podatkowych oraz wszelkich opłat za usługi świadczone przez organy gminy (taryfy zaopatrzenia w wodę, odbioru nieczystości stałych i płynnych, opłat za usługi pogrzebowe oraz za korzystanie z cmentarza).

## A teraz kilka szczegółów z obrad.

Pani Burmistrz w sprawozdaniu z działalności w okresie międzysesyjnym wspomniała o niepokojących sygnałach odstąpienia przez Powiat od remontu drogi do Czarnego Małego. Firma produkująca tam pasze i koncentraty dla rolnictwa, uzależnia dalsze inwestycje od poprawy jakości drogi. Gmina dysponuje dokumentacją na remont i jeśli ten nie nastąpi, może ona stracić ważność. Jednocześnie Gmina zarezerwowała środki na wsparcie inwestycji w kwocie 700 tys. zł. Podobną kwotę mają wyłożyć właściciele firmy. Udział Powiatu w remoncie drogi miałby opiewać na ok. 750 tys. zł. Niestety docierają do nas głosy, że inwestycja ta przegrywa w Powiecie z drogą Ostrowice – Kalisz Pomorski. Radny Powiatu Drawskiego, p. Wiktor Woś, zaapelował o lepszą współpracę pomiędzy UMiG a radnymi powiatowymi. W przerwie sesji odbyło się spotkanie radnych z p. Burmistrzem, na którym wypracowano koncepcję dalszej walki o słuszną sprawę. Oby z pozytywnym wynikiem.

Okres od ostatniej sesji był w całości poświęcony opracowaniu nowych stawek podatku i wspomnianych we wstępie różnych opłat. Dochody budżetu gminy będą planowane na kwotę ok. 26 mln zł. Deficyt budżetowy gminy planuje się na kwotę ok. 3,5 mln. Aby zapewnić wykonanie zaplanowanych dochodów, konieczne było podniesienie stawek podatkowych. W dużym uproszczeniu p. Burmistrz zaproponowała podwyżkę większości stawek o ok. 2,5 %. Większości, bo opodatkowanie nieruchomości oraz gospodarstw rolnych pozostały bez zmian. Mimo, że rolnicy już dziś płacą prawie 10-krotnie mniej niż mieszkańcy miasta, nie zaproponowano podwyżek dla tej grupy społecznej. Należy dodać jednak, że i tak podatek rolny będzie zwiększony o ok. 33%. Wiąże się to ze wzrostem urzędowej ceny 1q żyta służącej do obliczenia podatku, a ogłoszonej przez GUS. Mimo, iż wspomniana cena wyniosła 58,29 zł, RM uchwaliła zmniejszenie tej kwoty do 40 zł, aby nie podnosić podatku zbyt drastycznie. Ciekawe, czy przy spadku ceny żyta radni zachowają zatwierdzoną w tym roku

cenę, czy też przyjmą bez wahania niższą ogłoszoną przez GUS? Takie uprzywilejowanie jednej grupy społecznej rodzi sprzeciw innych. Nikt nie pomyślał o zmniejszeniu podatku od środków transportowych, mimo galopujących cen paliwa. Nikt też nie obniżył podatku od nieruchomości dla ubogich mieszkańców miasta. Tak czy inaczej, 33% podwyżka podatków od gospodarstw rolnych stała się faktem.

RM nie widzi potrzeby pobierania opłaty miejscowej ze względu na nikłe wpływy (23 tys.) i wysokie koszty jej poboru (ok. 30% wpływu). Pobierania tej opłaty odmawiają gestorzy turystyczni.

Ciekawostką jest, że gmina wydaje corocznie kilkaset tys. zł na szeroko rozumianą promocję, która przynosi zyski podmiotom żyjącym z turystyki, a w zamian otrzymuje figę z makiem. Czyżby nie chcieli oni ujawniać faktycznej ilości przyjętych gości w obawie przed fiskusem? Czyżby tak wielkim problemem było pobranie 80 gr. opłaty miejscowej od osoby przy kasowaniu za pobyt? Wpływy z opłaty miejscowej wskazują, iż w ciągu roku zanotowano ok. 28 tys. „dniówek”. Nie licząc zorganizowanych grup młodzieży zwolnionych z opłaty, daje to 466 turystów dziennie w ciągu 2 miesięcy.

Z raportu „Podsumowanie sezonu turystycznego...” wynika, że posiadamy 2616 miejsc noclegowych w trwałych obiektach. Gdyby opłaty pobierać przy płatności za pobyt, budżet gminy zasililiby ponad 100 tys. zł rocznie. W tej sytuacji wydatki na turystykę stają się zasadne. W innym przypadku jest to nabijanie zysków wąskiej grupie ludzi żyjącej z turystyki za pieniądze ubogich podatników. Oczywiście turystyka, to miejsca pracy dla mieszkańców, ale przy takich nakładach gminy współpraca z gestorami turystyki powinna się układać dobrze, czego nam wszystkim życze.

P. Burmistrz proponuje również odstąpienie od pobierania podatków od posiadanych psów.

Przed głosowaniami nad uchwałami radni i zaproszeni goście zabierali głos w sprawach codziennych. Najważniejszy był chyba głos radnego p. Sebastiana Matulójcia, który odniósł się do przedstawionego przez p. Burmistrza cennika za korzystanie z hali sportowej. Radny z zadowoleniem przyjął cennik, jednak zwrócił uwagę na zbyt wysoką (jego zdaniem) opłatę za korzystanie z hali przez kluby i stowarzyszenia sportowe działające na naszym terenie. Efektem tego głosu było zaproszenie przez p. Burmistrza zaintere-

sowanych do dalszej dyskusji, jednak bez wielkich nadziei na znaczącą obniżkę.

Już kolejny raz okazuje się, że kukulcze jajo w postaci hali sportowej podrzucone nowym władzom przez poprzednie ekipy sprawia niemały kłopot. Brak jest koncepcji wykorzystania obiektu, a ponoszone koszty na jego utrzymanie przysłaniają korzyści, jakie mogłyby płynąć z wychowania przez sport. Miejmy nadzieję, że starania pana radnego przyniosą efekty.

Należy jednocześnie poinformować, że dla szkół podstawowych, gimnazjum i przedszkoli hala stoi otworem całkiem bezpłatnie. Zatem nie ma przeszkód, żeby lekcje w-f odbywały się na hali. Taką informację otrzymali dyrektorzy szkół. Dziwne, że nie dotarła ona dalej i dzieci nadal ćwiczą na korytarzu.

P. Burmistrz obiecała przyjrzeć się sprawie i naprawić cudze zaniebdania.

Szkoły ponadgimnazjalne zapłacą za godzinę zajęć 60 zł., a osoby fizyczne i instytucje 90.

Oprócz zwiększenia obciążeń podatkowych o wskaźnik inflacji (2,5%) zwiększono też do 12% prowizję dla sołtysów za pobieranie podatków: od nieruchomości, rolnego i leśnego od osób fizycznych.

\*\*\*\*\*

Dnia 11. listopada odbyła się kolejna sesja, tym razem wspólna dla Rady Powiatu Drawskiego oraz Rady Miejskiej Czaplinka. Spotkanie miało charakter okolicznościowy, związany z obchodami 89. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Podczas sesji został przedstawiony wspaniały program artystyczny, oraz wygłoszony przez p. Janusza Kowalczyka referat o tematyce patriotycznej. Sesja została poprzedzona mszą świętą w intencji Ojczyzny, oraz uroczystościami na Kwaterze Wojennej. Bardzo optymistycznym akcentem była wysoka frekwencja podczas uroczystości. Cmentarz pełen ludzi, oddających hołd bohaterom walk o wolność i demokrację, to właśnie prawdziwe świadectwo patriotyzmu, to widok skłaniający do refleksji.

Trzeba przyznać, że całe obchody narodowego święta zorganizowane były na wysokim poziomie. Wyrazy uznania należy skierować pod adresem pracowników UMiG oraz CzOK, odpowiedzialnych za organizację.

Marcin Kowalski

## Masaż twarzy

Poznać jakąś osobę zazwyczaj najpierw zwracamy uwagę na jej twarz. W sposób mniej lub bardziej otwarty przekazuje nam ona prawdę o swym właścicielu. Życie w ciągłym stresie i napięciu odbija się na twarzy, zwłaszcza w okolicach brwi, oczu i szczęki. Na twarzy znajdujemy odbicie wielu organów odgrywających w organizmie ważną rolę. Twarz dzieli się na cztery strefy. Czoło obrazuje system nerwowy. Oczy są narządem zmysłu, związanym z wątrobą. Strefa krwioobrotu i oddychania, to nos i policzki. Ostatnia strefa to usta i broda. Usta obrazują stan systemu trawiennego. Broda wskazuje na kondycję nerek. Stan czoła jest wyrazem napięcia lub rozluźnienia psychicznego, masując je, można osiągnąć uczucie przyjemnego relaksu. Często pod oczami tworzą się worki. Azjaci uznają je za wynik złego funkcjonowania nerek. Wiele dzieci w naszych czasach ma obrzmiałe dolne powieki, co wskazuje na ich niepokój, nerwowość, lękliwość i napięcie. Nie jest to dziwne przy wysokim spożyciu od wczesnego dzieciństwa - cukrów, soli czy wędlin. Dlatego, jak wygląda nasza kondycja psychiczna, najlepiej przekonamy

się wieczorem, kiedy spróbujemy podsumować dzień. Natomiast rano spoglądając w lustro, dowiemy się, jak to jest z nami pod względem fizycznym. Wszystkie zmarszczki, opuchnięcia i inne cechy zaspanej twarzy stanowią sygnały, które powoli zaczynamy rozumieć. Proponuję prosty automasaż twarzy, który może być wykonywany przy porannej toalecie lub w wolnych chwilach. Celem masażu jest odprężenie, zrelaksowanie twarzy i poprawa krążenia energii i krwi oraz zahamowanie procesu starzenia się.

### Automasaż twarzy

Użyj środkowych palców do masażu nasady nosa, wykonując okrężne ruchy około 3 do 10 razy. Następnie pocieraj palcami skórę, kierując się do środka czoła. Rys. Nr 1.



Rys. 1

Przykładając palce obu rąk: na czole, symetrycznie oboma rękami, należy wykonywać ruchy od

linii środkowej twarzy głąskając na zewnątrz (na boki) do uszu. Wykonując po kilka ruchów od 3 do 10 razy. Stopniowo należy posuwać się w dół, ruchem głąskania od brwi, nosa,



Rys. 1

policzków, ust, brody. Rys. Nr 2.

Do masażu używać oliwki do masażu lub można użyć naturalnego oleju tłoczonego na zimno - proponuję olej z pestek winogron.



Rys. 2

Zdzisław Opalka

# Czaplinecki rynek (cz. I)

Rynek jest bez wątpienia jednym z najładniejszych fragmentów naszego miasta. Dużą malowniczość i oryginalny, indywidualny charakter czaplinecki rynek zawdzięcza głównie otaczającej go zabudowie. Specyficzną cechą tej zabudowy jest znaczne zróżnicowanie. Całą wschodnią pierzeję rynku zajmuje fasada „dużego kościoła”, wzniesionego w latach 1829-1832.

O wyglądzie pozostałych pierzei rynku decyduje zwarta zabudowa mieszkalna, w skład której wchodzi zarówno niepozorne - ale za to najciekawsze pod względem historycznym - domy mieszczańskie, będące relikami dawnej zabudowy rynku sprzed około

W urzędowym wykazie zabytków z 1979r. czas powstania tych domów określono bardzo nieprecyzyjnie: dla posesji nr 27 i 29 jako I połowa XIX w., a dla posesji nr 33 jako XIX w. Dokładne ustalenie daty powstania tych budynków, wymagałoby odnalezienia i zbadania stosownej dokumentacji archiwalnej. Ponadto ściśle określenie metryki tych obiektów jest trudne z tego powodu, że powstały one początkowo jako obiekty o konstrukcji szachulcowej ale z upływem lat podczas kolejnych remontów, modernizacji i przebudów znaczna część ich substancji uległa wymianie. Bez większych zmian pozostały jednak ich pierwotne kształty. Również drewniane belki

pierwotnej konstrukcji szachulcowej nadal kryją się pod tynkami niektórych ścian tych budynków, co z pewnym zdziwieniem odkrywane jest nieraz przez ekipy prowadzące prace remontowe. Mimo skromnego wyglądu i dużej prostoty architektonicznej, są to najbardziej wartościowe pod względem historycznym budynki mieszkalne przy czaplineckim rynku, gdyż dają one wyobrażenie o wyglądzie rynku sprzed 200 lat. Mimo trudności z ustaleniem dokładnej daty powstania tych budynków - jest rzeczą pewną, że są one pamiątkami dawnej XIX-wiecznej i XVIII-

jących przez Czaplinek, stąd też tu skupiał się ruch podróźnych, a przed budynkiem znajdowało się tradycyjne miejsce postoju pojazdów.

Proces usuwania dawnych tradycyjnych domów zaczął się już w końcu XIX w. Na przełomie XIX i XX w. znikła większa część tych domów. To wtedy w ich miejscu na posesjach Sikorskiego 31, 35 i 37 oraz Rynek 1 powstały stojące do dziś dwupiętrowe kamienice o kształtach i zdobieniach fasad, typowych dla zabudowy mieszkalnej wznoszonej w tamtym okresie. Nowo wzniesiona kamienica na posesji Rynek 1 zachowała hotelowo-gastronomiczną funkcję, pełnioną przez budynek stojący wcześniej w tym miejscu. Około 1899r. w miejscu dawnego domku mieszczańskiego (posesja Rynek 3) wzniesiono budynek poczty o stosunkowo prostej lecz bardzo interesującej bryle. Na początku XX w. z krajobrazu czaplineckiego rynku znikły również trzy stare tradycyjne domki mieszczańskie z pierzei południowej. W ich miejscu wzniesiono trzy dość interesujące pod względem architektonicznym kamieniczki (posesje: Rynek 7 i 8, oraz posesja Sikorskiego 14). Swoistą metryką tych domów jest umieszczona na szczycie budynku Rynek 8 metalowa „chorągiewka” wiatromierza z datą: 1912. Dwa kolejne stare domki mieszczańskie znikły stosunkowo niedawno. Stały one przy rynku, między pocztą a ul. Moniuszki, na posesjach Rynek 4 i 5, jeszcze w końcu lat osiemdziesiątych XX w. Jeden z nich (posesja Rynek 4) według urzędowego rejestru zabytków z 1979r. pochodził z przełomu XVIII i XIX w. Budynki te zostały rozebrane po zniszczeniach spowodowanych około 1989r. przez pożar. W ich miejscu wzniesiono hotel „Elektor”, oddany do użytku w 1997r. W architekturze hotelowego budynku, mimo jego nowoczesnej sylwetki, można odnaleźć elementy nawiązujące do pozostałej zabudowy północnej pierzei rynku.

Obecnie przy czaplineckim rynku zostały więc już tylko cztery stare tradycyjne domy mieszczańskie pamiętające I połowę XIX w. Mimo, że zabytkowa ranga każdego z tych starych domów z osobna nie jest wysoka, jednak ich łączna obecność w strukturze miejskiej wraz z innymi elementami tradycyjnej zabudowy niewątpliwie stanowi istotną wartość,



*Czaplinecki rynek. Stan około 1899 roku.*

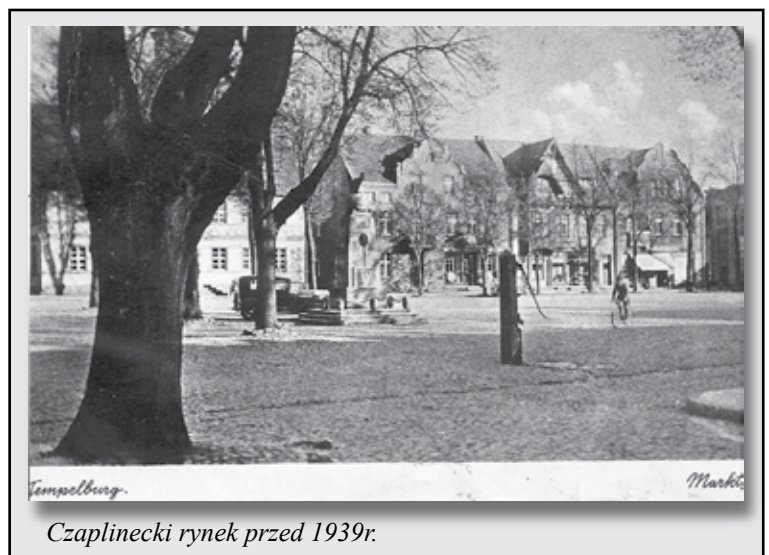
200 lat, jak i okazalsze kamieniczki z końca XIX i początku XX w. Obiektem najnowszym i różniącym się architekturą od pozostałej zabudowy rynku jest budynek hotelu wzniesiony w 1997r. w północnej pierzei rynku. Przy rynku stoi również ratusz wzniesiony w 1845r. i pełniący od tamtej pory nieprzerwanie funkcję siedziby władz miejskich. Mimo takiego zróżnicowania rynek w obecnym ukształtowanym historycznie układzie architektonicznym stanowi wyrazistą, zwartą formę przestrzenną, której cechy w znacznym stopniu decydują o walorach całego czaplineckiego kompleksu staromiejskiego.

Przyjrzyjmy się dokładniej zabudowie otaczającej czaplinecki rynek.

Zacznijmy od tej pierzei rynku, wzdłuż której biegnie ul. Sikorskiego. Numeracja stojących tu domów przypisana jest nie do rynku lecz właśnie do tej ulicy. Uważny obserwator dostrzeże, że stoją tu trzy jednopiętrowe, niepozornie wyglądające, bliźniaczo do siebie podobne domki. Są to posesje: Sikorskiego 27, 29 i 33. Do rzucających się w oczy cech tych budynków należą charakterystyczne proporcje, jednolite szerokości ścian frontowych (wynikające z wymiarów działek budowlanych uformowanych prawdopodobnie jeszcze w średniowieczu), strome dwuspadowe dachy (w przypadku budynku narożnego nr 27 - dach naczółkowy ze ściętym szczytem), a także niezbyt duże okna rozmieszczone w specyficzny sposób, nasuwający przypuszczenie, że ich układ dostosowany jest nie tylko do rozplanowania wnętrza, ale także do układu ukrytych pod tynkiem belek konstrukcji szachulcowej. Domy te należą do ostatnich relików dawnej zabudowy rynku, powstałej podczas odbudowy miasta po zniszczeniach spowodowanych przez pożar z 1765r. i ukształtowanej ostatecznie po kolejnym pożarze z około 1840r.

wiecznej tradycji budowlanej, nawiązującej do jeszcze starszych tradycji miejscowego budownictwa, sięgających zapewne nawet czasów starostwa drahimskiego. Oprócz opisanych wyżej trzech domów przy czaplineckim rynku przetrwał do dziś jeszcze jeden taki dom - na sąsiadującej z budynkiem poczty posesji Rynek 2. Analiza zachowanych fotografii z przełomu XIX i XX w. pozwala prześledzić proces przekształcania się starej zabudowy otaczającej rynek. Na podstawie

tej analizy można przyjąć, że w I połowie XIX w. cała mieszczańska zabudowa rynku wyglądała podobnie jak wymienione wyżej cztery posesje, przy czym sąsiadujące z ratuszem budynki mieszczańskie z pierzei południowej miały, w porównaniu z pozostałymi domami mieszkalnymi przy rynku, nieco szersze ściany frontowe i inny układ okien i drzwi. Ogólnie można stwierdzić, że uformowana w I połowie XIX stulecia zabudowa otaczająca rynek była bardzo jednolita, a jej urozmaicenie stanowiła tylko bryła kościoła oraz budynek ratusza z wieżą. Wyróżniającym się obiektem był również dom stojący na posesji Rynek 1. Posiadał on, co prawda, kształty podobne do pozostałej sąsiadującej z nim zabudowy mieszczańskiej, ale znajdujący się tu w II połowie XIX w. hotel z restauracją pełnił ważną rolę w obsłudze tras komunikacyjnych przebiega-



*Czaplinecki rynek przed 1939r.*

wymagającą uwzględnienia przy prowadzeniu prac budowlanych i modernizacyjnych w rejonie rynku. Zlekceważenie tego wymogu mogłoby doprowadzić do szybkiego zatracenia cech, decydujących o niepowtarzalnych walorach naszego staromiejskiego zespołu urbanistycznego.

W świetle tych rozważań stopniowe znikanie z krajobrazu naszego miasteczka kamieniczek, będących pamiątką dawnego sposobu budowania, nie powinno być dla nas sprawą całkiem obojętną.

Trzeba zadbać o przyszłość istniejących jeszcze ostatnich czterech starych tradycyjnych domów mieszkańskich przy naszym rynku. Ochronę takich domów z pewnością utrudnia ich nie najlepsza kondycja fizyczna, a także skromność i prostota kształtów, co sprawia, że wyburzanie tych budynków w powszechnej opinii nie jest traktowane jako istotny uszczerbek w tkance miejskiej. Niedoceniana jest historyczna wartość tych domów. Przykładem jest wyburzenie wspomnianych wyżej dawnych domów mieszkańskich, stojących niegdyś na posesjach Rynek 4 i 5. Nie słyszałem, by ktoś zbyt ubolewał nad zniknięciem tych starych zabytkowych kamieniczek z krajobrazu naszego miasta, natomiast powstałym w ich miejscu nowoczesnym budynkiem hotelowym chlubił się często i traktujemy go jako niewątpliwą ozdobę naszego rynku.

Przyjrzyjmy się niektórym innym zmianom, jakim w okresie powojennym został poddany nasz rynek oraz otaczające go budynki.

Zacznijmy od „dużego kościoła”. W pierwszych powojennych latach we frontowej fasadzie kościoła nastąpiła istotna zmiana, polegająca na zamurowaniu wejścia od strony rynku. Ze zmian przeprowadzonych podczas kolejnych remontów i mających największy wpływ na wygląd kościelnej bryły należy wymienić rozpoczęty w 1978r. montaż witraży w oknach oraz wymianę w 1978r. pokrycia dachowego z ceramicznej dachówki na blachę miedzianą. Zwraca uwagę umieszczony przy kościele cokół z figurką Matki Boskiej. Na cokole znajdują się dwie tablice pamiątkowe poświęcone wizytom papieża Jana Pawła II w Polsce

z 1979 oraz z 1999r. Przy kościele stoi również wysoki drewniany krzyż misyjny z datą: 1999.

Radykalnie zmieniła się sylwetka ratusza miejskiego. Jeszcze na początku lat siedemdziesiątych posiadał on charakterystyczną wieżę zegarową, górującą nad miastem i podkreślającą rangę budowli, stanowiącej siedzibę władz miejskich. Podczas kolejnego remontu przeprowadzonego w latach 1972-1973 zlikwidowano naruszoną zębem czasu wieżyczkę, odbierając przez to ratuszowi indywidualną interesującą sylwetkę i powodując, że niknie on obecnie wśród otaczającej go zabudowy. Warto dodać jako ciekawostkę, że w pierwszych powojennych latach, ratusz był nie tylko siedzibą władz miejskich, lecz mieścił się w nim także posterunek milicji.

Zbigniew  
Januszaniec



Fragment zachodniej pierzei rynku. Stan z początku XX wieku.



Południowa strona rynku około 1910 roku.

## Czas pomyśleć o wymianie kotła CO.

Kontynuując temat ogrzewania ekologicznego, niniejszym prezentuję najnowsze rozwiązania małych pieców centralnego ogrzewania na biomase.

Otóż od niedawna produkowane są doskonałe piece, w których spalane są brykiety ze słomy lub odpadków drewna. Brykiety te prasowane są pod wysokim ciśnieniem, bez dodatku jakichkolwiek spoiw. Brykiety te są bez zanieczyszczeń, a ich wilgotność nie przekracza 12%. Dzięki temu kotły opalane nimi mają sprawność osiągającą nawet 90%, są w pełni zautomatyzowane, a bardzo łatwe w obsłudze, a co najważniejsze, prawie nie emitują do atmosfery zanieczyszczeń, poza dwutlenkiem węgla.

Kotły takie składają się z dwóch komór, umieszczonych jedna nad drugą. Górna stanowi zasobnik opału, w dolna jest paleniskiem. W górnej komorze paliwo ulega gazyfikacji i to gaz, spalając się dostarcza nam ciepła. Spalanie gazu jest płynnie regulowane, w zależności od zapotrzebowania ciepła, przez moduł elektroniczny.

Najnowszym rozwiązaniem są piece z zasobnikiem i podajnikiem na brykiety. Obok pieca umieszczony jest zbiornik (o pojemności 250 lub 500 l), z którego paliwo podawane jest do pieca przenośnikiem ślimakowym. Piec taki ma głowicę, która zapala elektrycznie (spirala) brykiety, kiedy urządzenie sterujące włączy ogrzewanie. Po rozpaleniu brykietów palnik ustawia się na wymaganą wydajność i pracuje do chwili odpowiedniego ogrzania

domu. Wtedy palnik się wyłącza, a piec podtrzymuje osiągniętą temperaturę - do wypalenia w nim brykietów. Potem cykl powtarza się automatycznie.

W piecach tych można także spalać drewno, po uprzednim wyjęciu palnika.

Opisane cechy pieców do spalania brykietów z biomasy, czynią je porównywalnymi pod względem komfortu obsługi z piecami na gaz czy też olej opałowy. Są jednak znacznie od nich tańsze w eksploatacji i nie zanieczyszczają środowiska. Ta ostatnie zaleta, będzie miała niezadługo także wymiar ekonomiczny, ponieważ planuje się wprowadzenie

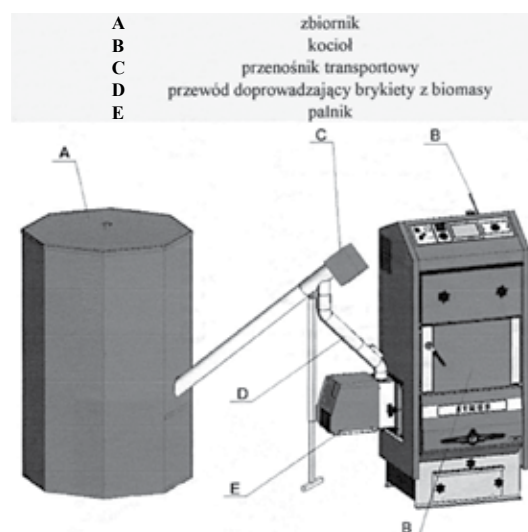
opłat za emisję do atmosfery zanieczyszczeń, także od kotłowni ogrzewających domki jednorodzinne.

Bardzo szybko rozwija się produkcja paliw odnawialnych, których cena, w porównaniu z paliwami tradycyjnymi szybko maleje. Czas więc pomyśleć o modernizacji naszej domowej ciepłowni zastępując przestarzałe kotły nowoczesnymi - sprawnymi, ekonomicznymi i ekologicznie czystymi.

Kuba Guzdek



Kotły bez zasobnika i palnika.



Kocioł ze zbiornikiem paliwa i palnikiem

# Żylaki kończyn dolnych chorobą cywilizacyjną

Przyczyna powstawania żylaków nie została dotychczas w pełni wyjaśniona. Istnieje wiele czynników ryzyka powodujących ich powstawanie. Do najczęstszych należy zaliczyć:

1. Wiek-powyżej 40 r. życia.
2. Płeć - kobiety chorują częściej.
3. Dziedziczność rodzinna.
4. Brak, niedostatek ruchu.
5. Nadwaga.
6. Nadmierne ciepło.

Brak wysiłku fizycznego odgrywa istotną rolę u osób mających siedzącą lub stojącą pracę, gdzie mało aktywna jest mięśniowa pompa żyłkowa, powodująca przesuwanie krwi żyłnej w kierunku serca. Brak ruchu powoduje powstawanie nadwagi, jako dodatkowego czynnika ryzyka. Statystycznie można powiedzieć, że przynajmniej co drugi pacjent w poczekalni lekarza jest potencjalnym „pacjentem żylnym”. A więc 50 % społeczeństwa cierpi lub będzie miało problemy z żylakami w przyszłości.

Znajomość czynników ryzyka jest pierwszym krokiem do oceny stopnia zagrożenia powikłań, mogących powstać w związku z tym schorzeniem. Dlatego najważniejszym sposobem uniknięcia zarówno samej choroby jak i powikłań jest profilaktyka, czyli wyeliminowanie tych wszystkich czynników, które stanowią potencjalnie ryzyko do powstania samych żylaków, jak i powikłań z nimi związanych. Współczesny lekarz dysponuje różnorodnymi technikami profilaktycznymi, jak również i diagnostycznymi w celu ograniczenia powikłań związanych w chorobą żylakową.

Najgroźniejszym powikłaniem jest zakrzepica żył układu głębokiego kończyn dolnych, która nie rozpoznana w porę stanowi zagrożenie dla życia pacjenta.

Badanie ultrasonograficzne żył kończyn dolnych stanowi znaczny postęp w prawidłowym prowadzeniu leczenia powikłań zakrzepowych. Badania Doppler Color stanowią w obecnej dobie podstawę rozpoznania schorzeń układu żylnego. A w szczególności schorzeń zakrzepowych w układzie żył głębokich

i powierzchownych. Jest to badanie bezpieczne dla pacjenta – nie stanowi dla niego żadnego ryzyka i jest niebolesne. Badanie trwa ok. 20 minut, i w tym czasie ocenia się stan i wydolność układu żył głębokich i powierzchownych kończyn dolnych, stan ściany naczynia, obecność nieprawidłowego przepływu krwi, lub jego brak w żyłach. Wynik badania stanowi z kolei dla lekarza leczącego wskazówkę do sposobu dalszego leczenia w celu zapobieżenia postępowi choroby.

Takie badanie w chwili obecnej jest dostępne dla pacjentów z rejonu Czaplinka w Poradni Chirurgicznej przy ulicy Pławieńskiej 5. Terminy można uzgadniać pod numerem tel. 600617690.

Najważniejsze do zapamiętania dla pacjenta z tego artykułu jest to: jeśli masz bóle, obrzęki, pajączki naczyniowe, żylaki w obrębie kończyn dolnych, możesz mieć w przyszłości powikłania związane z tym stanem. Aby skutecznie zapobiegać powikłaniom należy stosować profilaktykę, o którą należy pytać swojego lekarza rodzinnego.

dr Stanisław Chrzanowski

## STO LAT

W grudniu przypadają urodziny naszych zasłużonych dla Polski i gminy weteranów. Są to:



### Pan WŁADYSŁAW PIOTROWSKI

Urodził się 15 grudnia 1919r. w powiecie brańskim. W 1939r. po wkroczeniu Sowietów zostaje wcielony do Armii Czerwonej. W 1941r. zostaje wysłany na front. W 1943r. przeniesiony zostaje do 1 DP im. Tadeusza Kościuszki. Jego szlak bojowy wiedzie od Lenino do Zdbic, gdzie zostaje bardzo ciężko ranny. Długo walczy ze śmiercią. Dopiero po 8 miesiącach wstaje z łóżka. Po wyjściu ze szpitala i demobilizacji, jako inwalida wojenny przyjeżdża do Machlin

i obejmuje gospodarstwo rolne. Tu się żeni z Polką, która w czasie wojny była na robotach przymusowych w Złocieńcu. Doczekał się 2 synów, 4 wnuków i 2 prawnuków. Mianowany na stopień podporucznika WP. Posiada wiele wojennych odznaczeń, a wśród nich Krzyż Virtuti Militarii V klasy i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.



### Pani ANASTAZJA RABCZYŃSKA

Urodziła się 4 grudnia 1914r. w woj. mzyrskim. Ojca nie знаła, bo zginął w 1918 roku. Matka pracowała w fabryce. W 1937 roku wychodzi za mąż, wkrótce rodzi się córka i syn. Po wkroczeniu Sowietów, mąż zostaje aresztowany, a ona wraz z dwójkiem malutkich dzieci wywieziona jako „spiecpieresieleniec” do Kazachstanu. Mimo bardzo ciężkich warunków bytu udaje się jej przetrwać i uratować dzieci. Wraca do Polski w 1945r. i ciężko pracuje

w PGR w Miłkowie, Motarzewie, Kamiennej Górze, Warcinie i Byszkanie. Doczekała się 4 dzieci 11 wnuków i 12 prawnuków. Duża ich część mieszka w Czaplinku.

**Przyjmijcie drodzy Jubilaci najserdeczniejsze życzenia dożywania 100 lat w zdrowiu, pogodzie ducha i szczęściu rodzinnym.**

**Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, Stowarzyszenie POKOLENIA, Redakcja Kuriera Czaplineckiego**

## Półmetek IV ligi

Rozgrywki IV ligi piłki nożnej osiągnęły półmetek. Mistrzem jesieni została jedenastka Pogoni Szczecin. Tuż za nią uplasowali się zawodnicy Astry Ustronie Morskie. Szesnastą lokatę zajęli ambitni piłkarze Lecha Czaplinek. Nasza drużyna, która po kilku latach przerwy znów dotarła do zmagania IV ligi, praktycznie nie została wzmocniona, a wręcz osłabiona. Kilku zawodników, którzy zdobyli ten awans, wyjechało do pracy za granicę. Na wynik złożyły się również kontuzje (m.in. Janusz Sobala - kapitan drużyny), które dosięgły ten zespół. Najwięcej bramek w naszej drużynie strzelił Damian Suska – 5 razy udało mu się pokonać bramkarzy drużyn przeciwnych. Niestety, jesteśmy rekordzistami w ilości straconych bramek (48!!!) z pośród wszystkich drużyn. Dlatego też, grający trener Piotr Kibitewski, powinien baczniej przyjrzeć się linii defensywnej, bo pozostawiony bramkarz sam na sam z przeciwnikiem, to swoista „rosyjska ruletka”, czego niejednokrotnie doświadczaliśmy na naszym stadionie.

Wielu zawodników przetarło po raz pierwszy szlaki na czwartoligowych boiskach. Należy mieć nadzieję, że zimowy okres przerwy rozgrywek, poświęcony na treningi, zgrupowania, leczenie urazów i kontuzji zostanie dobrze wykorzystany i zaowocuje lepszymi wynikami w rundzie wiosennej, czego życzą naszym piłkarzom – kibice.

Zbigniew Dudor

### IV liga 2007/2008, grupa: zachodniopomorska

Nazwa	RAZEM					DOM					WYJAZD					MECZE BEZPOŚREDNIE				
	M	Pkt	Z	R	P	Bramki	Z	R	P	Bramki	Z	R	P	Bramki	M	Pkt	Z	R	P	Bramki
1. Pogoń Szczecin	17	38	11	5	1	42-13	7	3	1	32-11	4	2	0	10-2						
2. Astra Ustronie Morskie	17	37	11	4	2	37-16	6	2	0	19-5	5	2	2	18-11						
3. Błękitni Stargard Szczeciński	17	35	10	5	2	35-19	7	1	0	21-8	3	4	2	14-11						
4. Dąb Dębno	17	32	9	5	3	31-14	7	3	0	24-5	2	2	3	7-9						
5. Sława Sławno	17	31	9	4	4	31-22	4	1	2	10-6	5	3	2	21-16						
6. Wybrzeże Rewalskie Rewal	17	27	8	3	6	40-28	4	1	3	25-18	4	2	3	15-10						
7. Victoria 95 Przecław	17	25	7	4	6	24-27	3	3	2	12-11	4	1	4	12-16						
8. Leśnik/Rossa Manowo	17	24	7	3	7	22-23	4	1	4	14-13	3	2	3	8-10						
9. Energetyk Gryfino	17	23	6	5	6	27-25	5	1	3	12-9	1	4	3	15-16						
10. Sokół Pyrzyce	17	22	6	4	7	25-34	3	3	2	9-11	3	1	5	16-23	3	7	2	1	0	5-1
11. Darzłbór Szczecinek	17	22	6	4	7	20-19	2	3	3	5-5	4	1	4	15-14	3	4	1	1	1	1-1
12. Pogoń Barlinek	17	22	6	4	7	21-18	3	3	3	14-10	3	1	4	7-8	3	3	1	0	2	1-2
13. Gryf Kamień Pomorski	17	22	6	4	7	23-27	4	3	2	12-9	2	1	5	11-18	3	3	1	0	2	2-5
14. Piast Choszczno	17	18	5	3	9	20-26	1	2	6	7-16	4	1	3	13-10						
15. Ina Goleniów	17	14	4	2	11	21-35	2	1	6	12-21	2	1	5	9-14						
16. Lech Czaplinek	17	12	4	0	13	17-48	3	0	5	12-20	1	0	8	5-28	1	3	1	0	0	2-1
17. Victoria Sianów	17	12	3	3	11	14-47	2	1	4	7-16	1	2	7	7-31	1	0	0	0	1	1-2
18. Stal Szczecin	17	10	2	4	11	17-26	1	1	6	11-15	1	3	5	6-11						

na podstawie www.90minut.pl

Z ostatniej chwili: 10 listopada Lech Czaplinek - Pogoń Szczecin 0:3

**Masz problem z tętnicami, żyłami?!**

Nowoczesne badanie nieinwazyjne oceniające wydolność układu żylny-tętniczego kończyn dolnych z konsultacją lekarza chirurga specjalisty II st.

**USG DOPPLER KOLOR**

lek. chirurg Stanisław Chrzanowski  
Czaplinek, ul. Pławieńska 5, tel. 600 617 690

**CERAMIKA**  
DYSTRYBUTOR OPOCZNO

ul. Złocieniecka 22c, 78-500 Drawsko Pom.  
tel. 0-94 36 306 99, www.ceramikadrawsko.pl

Oferujemy:

- płytki ceramiczne i gresy
- łazienka
- kuchnia
- salon i taras
- płytki klinkierowe
- wyposażenie łazienek
- chemia budowlana
- drzwi wewnętrzne
- panele podłogowe

**ZAPRASZAMY**




**AUTO-CZĘŚCI**  
**AKCESORIA SAMOCHODOWE**  
**SKUTERY**

**ATRAKCYJNE CENY**  
**ZAPRASZAMY NA ZAKUPY**

**BARDIMOT**  
CZAPLINEK,  
ul. Leśników 16  
(stara mleczarnia)

Czynne w godz. pn. - pt. 8.00 - 17.00  
sob. 9.00 - 14.00  
tel. 094/ 375 47 22



**Spewko**

**MATERIAŁY BUDOWLANE**

78-550 Czaplinek, ul. Jagiellońska 3  
tel./fax: 094/ 375 45 66  
78-550 Czaplinek, ul. Wałęcka 59  
tel. 094/ 375 54 35




**SZKÓŁKA DRZEW I KRZEWÓW OZDOBNYCH**

mgr inż. Bogdan Bzdyrek

Kolomąt 13/2  
78-550 Czaplinek,  
tel. 094/ 375 56 61  
kom. 696 069 093



**SCHODY KACPER**

Ryszard Hnatowski  
78-550 Czaplinek, ul. Wałęcka 62



tel./fax: 94-375-45-17, kom. 0-605-432-844  
www.schody-kacper.pl

**Express Bus - przewóz osób**

 Niemcy  Holandia  Belgia

Pod wskazany adres **Kontakt 24h**

- transport - kraj - zagranica
- busy klimatyzowane z TC i DVD
- obiad i napoje w cenie przejazdu



tel. PL, +48 721 032 909 tel. PL, +48 721 032 908  
tel. D, +49 (0) 152 010 72 840 tel. D, +49 (0) 152 010 73 551

**FH-U Krzysztof Jurkiewicz**  
**HURTOWNIA**

**Zapraszamy na zakupy!**  
warzywa - owoce - art. spożywcze  
codziennie świeże cytrusy

ul. Wałęcka 45/1  
78-550 Czaplinek

Tel. 094/ 375 59 68

STARE DRAWSKO - STARE DRAWSKO - STARE DRAWSKO



**RAHIM**



#### RESTAURACJA

Polecamy smaczną kuchnię domową, codziennie w menu m.in. duży wybór ryb słodkowodnych z tutejszych jezior, zupa rybna (flaczki z lina), dania z dziczyzny (sarna, jeleni, dzik). Własne wypieki. Organizujemy przyjęcia rodzinne i biznesowe.

#### POKOJE GOŚCINNE

Polecamy komfortowe pokoje gościnne. W pokojach łazienka z prysznicem, TV, lodówka, czajnik, suszarka do włosów. Możliwość wyżywienia w restauracji. Wysoki komfort - niska cena.



#### WYJAZDY ZAGRANICZNE

Wyloty m.in. ze Szczecina i Poznania do takich miejsc jak:

Egipt, Turcja, Tunezja, Izrael, Senegal, Ziemia Święta, Rodos, Mauritius, Wyspy Kanaryjskie, Kenia, Chiny, Tajlandia, itd.



Prowadzimy sprzedaż **biletów lotniczych**

www.drahim.com.pl www.drahim.eu  
tel. (094) 375 88 20; tel./fax: (094) 375 88 12

**PC** computer

ul. Wyszyńskiego 73  
78-400 Szczecinek  
tel./fax: 094/ 374 70 46  
e-mail: serwis@pcomputer.com.pl

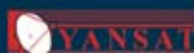
**Notebooki - Drukarki - Monitory  
Aparaty cyfrowe - Nawigacje GPS**

SKLEP PARTNERSKI **LG**

**Sprzedaż sprzętu komputerowego**



1 zł



CZAPLINEK  
ul. Sikorskiego 14  
tel. (94) 375 46 52

**Naszpikowany funkcjami Plusfon 401i**

- W wyposażeniu chociażby szybki internet, kamera 1,3 MPix, empetrójeczka, karta pamięci 512 MB
- Superhity do ściągnięcia za 1,22 zł na portalu Plus.pl

MixPlus. Najlepsze telefony na kartę za złotówkę.

Sprzedaż: 0 801 400 601  
Szczegóły w regulaminie i na www.plus.pl

**MixPlus**

**BENEKO**

www.beneko.com.pl  
e-mail: beneko@beneko.com.pl

**OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:**

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

**Zapewniamy transport**

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5  
tel./fax: 094/ 375 50 36, tel. 094/ 375 44 21, kom. 601 992 941

**DORADZAMY:**



ZAPRASZAMY

**rimaster**  
-ability to create simplicity

"RIMASTER POLAND" Spółka z o.o.  
UL. KOLEJOWA 4 78-550 CZAPLINEK

TEL: +48(94) 375 36 70 FAX: +48(94) 375 52 26  
www.rimasterse e-mail: rimaster@rimaster.pl



Drańsko Pomorskie  
Złocieniec  
Czaplinek  
Kalisz Pomorski  
Ostrowiec  
Wierzchowo

tel: 094 / 363 40 05

**Piotr Skrzypczak**

CALODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE

**FIRMA USŁUGOWA „ŻBIK” S.C.**



R. Żbikowski, P. Żbikowski, K. Ścisłowski  
Koncesja MSWiA Nr L-1123/00, L-0009/01

- Ochrona fizyczna osób i mienia
- Ochrona monitoring 24h
- Ochrona imprez
- Systemy alarmowe
- Konwoje

78-550 Czaplinek,  
ul. Kochanowskiego 16a,  
tel. 094/ 375 57 33 375 48 68  
e-mail: pawzbik@gazeta.pl  
www.ochronazbik.prv.pl fax: 094/ 375 48 68

**FIRMA FRYZ ZAPRASZA  
DO SALONU CZUPRYNKA**

**PROPONUJEMY:**

- strzyżenie damskie i męskie
- trwała
- baleyaż
- pasemka
- fryzury okolicznościowe



Prywatna firma FRYZ  
Mariola Krzemien  
ul. Drahimska 39  
78-550 Czaplinek  
tel. 502 738 221